Ner 141. Kraków, Środa 23 Czerwca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
pocztą w państwie Austryackiem.	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 czerwca.

Wczoraj odbyły obie Izby Rady państwa posiedzenia, z których zwięzłą relacyę podajemy poniżej. Izba poselska odbyła także posiedzenie wieczorne, na którem została prawdopodobnie załatwioną całą taryfa cłowa. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby poselskiej, ale formalne zamknięcie sesyi Rady państwa nastąpi dopiero za parę dni, gdyż Izba panów musi jeszcze na kilku posiedzeniach uchwalić niektóre projekty do ustaw, przyjęte już w Izbie poselskiej.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego oświadczył prezes ministrów Tisza wyraźnie, iż z powodu zmian taryfy cłowej, uchwalonych przez parlament austryacki, rząd musi odstąpić od myśli załatwienia taryfy cłowej w tej sesyi. Najpóźniej w sobotę będzie tedy sesya obecna zamkniętą, a rząd pragnie tylko, aby w tym czasie załatwione zostały najważniejsze projekta ustawodawcze, a szczególnie przedłożenie o manipulacyi podatków skarbowych w Kroacyi, tudzież sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie konwersyi sześcioprocentowej renty złotej. — Sesya jesienna parlamentu węgierskiego zwołaną zostanie około 18go września.

W rzędzie niedogodności, jakie zaprowadzenie rejencyi w Bawaryi sprawia w planach księcia Bismarka, wyliczonych we wczorajszym artykule „Głosy niemieckie o Bawaryi,“ wymienia *Schles. Ztg* jeszcze jedną i to bardzo ważną. Armia bawarska jest do niemieckiej, jak się wyraża *Schles. Ztg*: „tylko przyczepioną.“ Cesarz jest „Kriegsherrem“ całej armii niemieckiej, z wyjątkiem bawarskiej. Zamiar zaprowadzenia zmian w organizacyi armii niemieckiej, mających jej nadać wszelkie znamiona armii wspólnej i jednolitej, pod jednym najwyższym zarządem, z bieżącą numeracyą korpusów i pułków przez całą armię i z zaprowadzeniem wspólnego sztabu jeneralnego istnieje podobno, będzie jednak musiał być wobec rejencyi bawarskiej, która, jak się zdaje, przyjdzie z pewnością do skutku, odłożonym na czas nieograniczony.

W Berlinie spodziewają się, że w sobotę przyjdzie na porządek dzienny parlamentu niemieckiego ustawa o podatku od produkcyi i spożywania okowity. Panuje powszechne mniemanie, że, jeśli nie zajdzie coś nadzwyczajnego, ustawa poprostu odrzuconą zostanie, poczem zaraz parlament odroczonym będzie.

Ks. Bismark zabawi tylko tak długo w Berlinie, dopóki parlament nie ukończy swych czynności, poczem wyjedzie zaraz do Kissingen. Czy weźmie udział w obradach parlamentu, dotąd nie wiadomo.

Wczoraj miała przyjść na porządek dzienny senatu francuskiego kwestya wydalenia książąt; dzisiejsze telegramy powinny nam więc już przynieść wiadomość o ostatecznem rozstrzygnięciu jej.

W komisyi odbywały się nad nią bardzo ożywione rozprawy. Stary republikanin Scherer pytał się ironicznie, czy rząd mniema, że propaganda monarchiczna po wydaleniu książąt ustanie. „Niezawodnie, odrzekł na to minister spraw wewnętrznych, jeźli nam tylko daną będzie do ręki broń potrzebna do tego.“ Może rząd ma zamiar ograniczyć wolność prasy? wtrącił Dide. P. Freycinet zapewniał uroczyście, że zamiarów tego rodzaju gabinet niema. Journault, zwolennik wydaleń, zapytał ministra, czy mniema, że gdyby senat odrzucił projekt rządowy, mogłoby to sprowadzić zakłócenie porządku publicznego. „Faktycznie nie, odpowiedział na to Freycinet, ale moralnych pobudek byłoby do tego niemało. Pretendenci zajęliby niezawodnie w takim razie stanowisko wyzywające, a to wzbudzałoby oczywiście niepokój w kraju.“ Słowa te nie wpłynęły jednak na usposobienie większości komisyi, która odrzuciła nawet pośredniczące wnioski pp. Barthe i Lenoël.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 21 czerwca.

☐ Z okazyi wniosku posła Pławickiego, tyczącego się zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim, ponowiła komisya gospodarstwa krajowego, której powyższy wniosek do zdania o nim sprawy przekazany został, rezolucyę, powziętą przez Sejm w r. 1884 nad wnioskiem posła Mieroszowskiego. Rezolucya ta brzmi: Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do rządu, aby ustanowił w Galicyi komisyę krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich z 30 czerwca 1884 r.

Z uwagi zaś na sam wniosek posła Pławickiego, przedstawiła komisya Sejmowi do uchwały dwie dalsze rezolucye, z których pierwsza opiewa: „Sejm wzywa c. k. rząd, aby tak w Nowotarskim powiecie, jak i w innych powiatach, w których wyniszczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdrożył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba;“ druga zaś: „Sejm wzywa rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia powyżej wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw.“

Wprawdzie sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego, w którem powyższe rezolucye proponowane były, nie przyszło dla braku czasu pod obrady Sejmu, z uwagi jednak na doniosłość sprawy odniósł się Wydział krajowy z odpowiedniem przedstawieniem do rządu, zwracając przedewszystkiem uwagę na pierwszą rezolucyę, która jest tylko powtórzeniem uchwały sejmowej z r. 1884, i domagając się wyjednania przyspieszenia decyzyi ministerstwa rolnictwa w sprawie wydania nowej ustawy leśnej.

W samym powiecie Nowotarskim znajduje się według urzędowych sprawozdań 54.000 morgów pastwisk po wyciętych lasach z dochodem katastralnym 2 do 10 centów z morga, które dziś — śmiało to powiedzieć można — są nieużytkami, a które tylko przez zalesienie produktywność odzyskać mogą. Jeżeli w tym jednym powiecie jest tak ogromna przestrzeń wyniszczonych lasów, to z pewnością na krocie tysięcy morgów dadzą się obliczyć przestrzenie w innych tak górskich, jak i poniżej leżących powiatach, powstałe głównie z wyrąbanych, a napowrót niezalesionych lasów większej własności, a szczególniej z wyniszczonych obszarów lasów gminnych.

Poseł Pławicki proponował wprawdzie w wniosku swoim, aby do powtórnego zalesienia tych nieużytków przystąpić w podobny sposób, jak się to dzieje przy zalesieniu piaszczystych wydm, nieznane mu jednak prawdopodobnie były trudności, stawiane przez gminy przy rokowaniach, prowadzonych z niemi przez władze powiatowe w sprawie zalesienia wydmisk.

Nasz lud wiejski ma jeszcze pewne tradycyą przekazane reminiscencye o „lasach i pastwiskach“ i podejrzywa, że ci, którzy z nim dziś traktują o zalesienie jego wydmisk, później, gdy wydmiska lasem się pokryją, takowe mu zabiorą.

Dotąd rozpoczęto zalesienie lotnych piasków w powiatach Niskim, Tarnobrzeskim, Mościskim, Jaworowskim, Cieszanowskim, Przemyślańskim i Jarosławskim. Roboty postępują bardzo wolno, a co zrobić zdołano, to jedynie pod presyą. Projekt zalesień wydmisk w powiatach Mieleckim, Rzeszowskim, Kolbuszowskim i Łańcuckim jest już gotów, około 6000 morgów pustek oczekuje na zalesienie, jednak rokowania idą tak oporem i tylko tak mała liczba gmin zgodziła się na zalesienie, że Namiestnictwo postanowiło zaniechać na razie ten projekt, ponieważ przeprowadzenie zalesienia w tych kilku gminach, które się zgodziły, nie zostawałoby w żadnym stosunku do kosztów utrzymania leśnika, kierującego robotami.

A przecież wydmiska piaszczyste, których obszar ogółem nie przewyższa trzydziestu kilku tysięcy morgów, nie przedstawiają jako takie dla włościan żadnej korzyści, podczas gdy na nieużytkach przecież możliwe jest wypasanie; pastwiska zaś, chociażby najlichszego rodzaju, zawsze pewną przedstawiają wartość, a w pojęciu włościan zwykle zbyt wygórowaną.

Jak zalesienie wydmisk bez specyalnej ustawy trudnem będzie do przeprowadzenia, tak samo zalesienie tak zwanych nieużytków natrafi na nieprzezwyciężone przeszkody. Nasuwają się tu mimowoli życzenia, którym Sejm w r. 1884 dał wyraz, życzenia, mające na celu ochronę lasów za pomocą nowej tak niezbędnej dla kraju ustawy leśnej. JE. pan minister rolnictwa badając w r. 1884 stosunki naszego kraju miał sposobność przekonać się naocznie o potrzebie nowej ustawy, któraby w wielu kierunkach uzupełniała dotychczasowe ustawodawstwo lasowe.

Wiedeń 21 czerwca.

(*a*) Żaden z klubów opozycyjnych nie powziął dotychczas uchwały co do głosowania przy trzeciem czytaniu taryfy cłowej. Chociażby jednak cała opozycya głosowała przeciw taryfie, nie miałoby to praktycznej doniosłości. Przy głosowaniu o cle od nafty lewica zgromadziła wszystkie siły swoje, prawica zaś ma jeszcze po nad owe sześć głosów, któremi zwyciężyła przy nafcie, rezerwę z kilkunastu członków złożoną, a między nią dwunastu posłów polskich, którzy wówczas usunęli się od głosowania, nie chcąc się wnioskowi Suessa sprzeciwiać, w trzeciem czytaniu zaś zgodnie będą z Kołem głosować. Tak więc jutro zakończy się pierwszy okres akcyi ugodowej, a zadaniem będzie obydwóch rządów monarchii podczas feryj parlamentarnych wynaleźć najwłaściwszy sposób usunięcia trudności, jakie najnowsza sytuacya przedstawia. Oprócz cła od nafty, które będzie głównym przedmiotem rokowań, z innych pozycyj taryfowych tylko cło od melassy doznało znacznej zmiany, ale podwyższenie tego cła może być obojętnem dla gorzelni węgierskich, które melassy zagranicznej nie sprowadzają, a w każdym razie powinno odpowiadać interesom tamtejszej produkcyi rolniczej.

Jutro Izba poselska odbędzie ostatnie swe przed feryami posiedzenie. Jeśli jednak Izba panów nie uchwali jutro kredytów dodatkowych, których rząd w przeszłym tygodniu zażądał, to urzędowe odroczenie Rady państwa nastąpi o kilka dni później. Między owemi kredytami jest także zapomoga dla Stryja, a jestto sprawa nagła. Pewna część bowiem miasta Stryja wymaga nieodzownie regulacyi ulic i zarząd gminy nie wydaje konsensów na budowę domów, chcąc przedewszystkiem na podstawie ogólnego planu wytknąć nowe linie frontowe. Do przeprowadzenia zaś nowej regulacyi, która wymagać będzie wykupna pewnych parceli gruntu, zarząd gminy nie może przystąpić dla braku funduszów, o których dostarczenie udał się do rządu, i które, według przedłożenia rządowego, mają być ze skarbu państwa udzielone gminie, jako bezprocentowa zaliczka. Oprócz tych spraw finansowych jest jeszcze spory zapas projektów do ustaw, które Izba poselska uchwaliła, i które oczekują załatwienia w Izbie panów. Ale w tej Izbie większa może jeszcze panuje niecierpliwość z powodu spóźnionej pory roku, niż w Izbie poselskiej. Za to jednak wydarza się, że ustawy, obejmujące kilkadziesiąt paragrafów, przechodzą tam bez najmniejszej dyskusyi, w przeciągu kilku minut. Tak więc do chwili odroczenia trudno wiedzieć, które z przygotowanych projektów przejdą przez to drugie parlamentarne stadyum, tak iżby mogły być przedstawione do sankcyi. Na szczęście istnieje w Austryi zbawienna pod tym względem fikcya, że sesya Rady państwa trwa przez cały przeciąg peryodu wyborczego, że więc projekta, niezałatwione ostatecznie na jednej kadencyi rocznej nie potrzebują być na nowo przedstawiane i przechodzić drugi raz przez legislacyjny alembik na kadencyi następnej.

Posłowie, przygotowując się do wyjazdu, już się tem kłopocą, że zapewne w połowie września znów do Wiednia powołani zostaną. Dla wielu z nich jestto niewątpliwie ciężka ofiara, przepędzać większą część roku zdala od rodziny i właściwego swego zawodu. Ale potrzeba tak wytrwałej pracy zdarza się tylko co lat dziesięć. W bieżącym roku zaś rychłego zwołania Rady państwa koniecznie życzyć sobie należy, bo inaczej nie wystarczyłoby czasu dla Sejmów krajowych, które i tak w najlepszym razie zostaną zepchnięte na sam koniec roku, to jest na porę dla Sejmu galicyjskiego najmniej dogodną z powodu koniecznej przerwy dla świąt obydwóch obrządków. O delegacye niema kłopotu; one mają i mieć muszą pierwszeństwo przed wszelką inną parlamentarną pracą. Od nich bowiem zależy utrzymanie wojska, dyplomacyi i rządu wspólnego, a więc zabezpieczenie rdzennych bytu państwa warunków, i na sesyę delegacyjną potrzeba odliczyć sześć tygodni w jesieni, a w roku bieżącym delegacye mają zasiadać w Peszcie i przez ten czas Rada państwa nic robić nie będzie. Niema więc dotychczas pewności, czy pomimo wszelkich usiłowań parlamentarne traktowanie wniosków ugodowych nie przeciągnie się poza Nowy Rok i czy nie przyjdzie do wypowiedzenia, istniejącego między obydwoma połowami monarchii traktatu handlowego. Obydwa rządy pragną tego uniknąć. Gdyby jednak przyszło do tej ostateczności, nie wynikłyby ztąd żadne bezpośrednie skutki. Traktat handlowy bowiem trwa jeszcze przez rok cały po wypowiedzeniu, które na razie w stosunkach praktycznych nic a nic nie zmienia.

Deputacya ruska u Cesarza.

Z Wiednia donoszą, iż wczoraj w południe przyjmował Najjaśniejszy Pan deputacyę ruską z Galicyi, która u stóp tronu złożyła adres dziękczynny z powodu utworzenia grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie. Na przemowę przywódcy deputacyi, posła do Rady państwa X. kanonika Siengalewicza, odpowiedział Najj. Pan temi słowy:

„Wręczony mi adres przyjmuję z temsamem zadowoleniem, jakiem Mnie przejęły wyrażone właśnie uczucia wiernego przywiązania i wdzięczności. Na te lojalne uczucia odpowiadam chętnie zapewnieniem, iż jak zawsze uwagę moją zwracam na dobrobyt i pomyślny na wszystkich polach rozwój waszego kraju rodzinnego, tak także otaczam nowo założone biskupstwo moją łaskawą opieką i najlepszemi życzeniami dla całkowitego spełnienia jego przeznaczenia. Prześlijcie waszym mandantom moje Cesarskie pozdrowienie.“

Rada państwa.

(*16-te posiedzenie Izby Panów*).

Prezes ministrów donosi, iż świeżo mianowany arcybiskup Trydentu Dr Eugeniusz Valussi na mocy ustawy zasadniczej został powołany do Izby panów.

Prezydent Izby hr. Trauttmansdorff zawiadamia, że specyalna komisya dla taryfy cłowej już się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym ks. Schönburga, a sprawozdawcą barona Riesenfelsa.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa przekazano na wniosek hr. Falkenhayna do zbadania osobnej, z 9 członków wybrać się mającej komisyi.

Przedłożone przez p. Miklosicha sprawozdanie o centralnem zamknięciu rachunków za r. 1880, zostało przyjętem bez dyskusyi.

W końcu przyjęła Izba bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu kilka mniej ważnych ustaw, a wreszcie przyjęła także obie ustawy, dotyczące dodatku służbowego dla suplentów i utworzenia prowizorycznych posad nauczycielskich w szkołach średnich.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

(*88-me posiedzenie Izby poselskiej*).

Na wczorajszem porannem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie udzielenia z funduszów państwa bezprocentowych zaliczek dla odbudowania miasta Stryja. (Referent X. Siengalewicz).

W dalszym ciągu dyskusyi nad taryfą cłową, przyjęto bez zmiany 38 klasę tejże taryfy „żelazo i towary żelazne,“ tudzież 39 klasę „nieszlachetne kruszce,“ a klasę 40tą „maszyny“ przyjęto z jedyną poprawką Hallwicha, naznaczającą cło na maszyny do przędzenia w wysokości 3 złr., zamiast proponowanych w przedłożeniu 4 złr. 25 ct.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczór.

Z dyskusyi nad cłem od nafty.

Mowa dep. Edw. Suessa.

(W streszczeniu).

Już dwa wnioski, zmieniające i projekt rządowy i projekt komisyjny, uchwaliła Izba niemal jednomyślnie, bez różnicy stronnictw, t. j. wniosek Kaizla o melasie i wniosek Hausnera o parafinie. Z tego wypływa, że szorstkie rozgraniczenie stronnictw politycznych nie przeszkadza zgodzie na polu ekonomicznem. (Huczne brawo! z lewicy). A jakżeby to było pięknie i pożytecznie, gdyby Izba objawiła tę zgodność także w sprawie nafty, gdyby większość nie rządziła się pobudkami politycznemi, gdyby ponowne rokowania z Węgrami o zmianę działy się pod wpływem jednomyślności Izby. Co pan Minister skarbu przypomniał z r. 1878 o opozycyi lewicy przeciw własnemu Rządowi, to dowodzi tylko, że lewica w sprawach ekonomicznych nie znała względów politycznych, lecz

Dawna i dzisiejsza rozległość Dyecezyi Krakowskiej.

Dnia 17go czerwca 1886 r. w katedrze na Wawelu odbył się akt uroczysty przyłączenia 40 kościołów z dyecezyi tarnowskiej do krakowskiej, i to tych mianowicie, które przed stu laty odłączono od zarządu biskupa krakowskiego. Okoliczność ta nasuwa nam myśl zebrania niektórych szczegółów historycznych, dotyczących przeszłości dyecezyi krakowskiej pod względem geograficznym i statystycznym, w tem mianowicie, co się tyczy liczby kościołów, przedewszystkiem parafialnych, w różnych epokach wzrostu i upadku tej dyecezyi. — W tem dobrowolnem zadaniu kusić się o rzecz wielką i wyczerpującą niepodobna, a to głównie dla braku odpowiednich materyałów i dla czasu, z którym się liczyć potrzeba.

Najdawniejszy spis kościołów parafialnych dyecezyi krakowskiej z roku 1326 przechowany jest w Monumentach Theinera, w akcie mianowicie obejmującym spis Świętopietrza, nakazanego przez Klemensa V na koncylium vienneńskiem (*Vetera Monumenta I pag.* 231—262, 274—280). Że spis ten nie jest zupełny, powiedzieć możemy na pewno; nie obejmuje bowiem wielu kościołów, które już istniały w XIV wieku, a należały do dyecezyi krakowskiej, ale w każdym razie podaje nam cenny bardzo materyał, pierwszorzędne zajmujący miejsce w zadaniu naszem. Podług tego spisu dyecezya krakowska dzieliła się na 5 archidyakonatów i jednę prepozyturę; z tych w archidyakonacie krakowskim podanych jest kościołów 285; w zawichostskim 22; w sandomirskim 50; w radomskim 20; w lubelskim 22, a w prepozyturze wiślickiej 62, razem 461 kościołów parafialnych. Krakowski archidyakonat obejmował następujące dekanaty: prandociński, niegowiecki, zatorski, jędrzejowski, kaźmirski, zręciński, tarnowski, irządzki, pleszowski, sławkowski, sandecki, pełczyski i oświecimski. Do prepozytury wiślickiej należały dekanaty: wiślicki, bolesławski, czarnociński, księski i dębicki — cztery inne archidyakonaty nie miały podziału na dekanaty.

Odnośnie do nazwisk dekanatów uprzytomniając sobie parafie, które do tychże należały, możemy łatwo skreślić sobie w myśli mapę dyecezyi krakowskiej z pierwszej połowy XIV wieku, obejmującą zachodnią Galicyę aż po San, a w Królestwie Polskiem województwo krakowskie, sandomirskie, lubelskie i podlaskie.

Drugi w porządku chronologicznym spis kościołów parafialnych w dyecezyi krakowskiej mamy zachowany w nieoszacowanem dziele Długosza *Liber Beneficiorum*, tom drugi. Podług tego spisu, dokonanego w roku 1470, w archidyakonacie krakowskim było kościołów 240, w sandeckim 153, w sandomirskim 137, zawichostskim 57, a w lubelskim 62. Razem więc wtedy dyecezya krakowska liczyła kościołów parafialnych 649. (*Liber Beneficiorum Długossi* T. II).

Trzeci spis już nietylko kościołów parafialnych, ale wszystkich wogóle beneficyów dyecezyi krakowskiej, do których należały prelatury, kanonie, prebendy, altarye i szczegółowe parafie, zachowany jest w bardzo cennym zbiorze w księdze urzędowej, że tak powiem, zwanej *Liber retaxationum beneficiorum* z roku 1529. W księdze tej ogółem wszystkich beneficiów spisano 1380, a w tych kościołów parafialnych 790. Księga ta w oryginale przechowywana jest w archiwum kapituły katedralnej krakowskiej, i zawiera całkowity a nieznany skarb uposażenia parafij i beneficiów całej ogromnej dyecezyi.

W trzech potem regestrach zbieranej kontrybucyi z beneficyów i parafij krakowskiej dyecezyi, z lat mianowicie: 1539, 1561 i 1577, liczby parafialnych kościołów są takie: 716, 785, 787.

Ważnym dalej materyałem co do liczby kościołów w dyecezyi krakowskiej, na samym schyłku XVI stulecia jest wizyta kanoniczna całej dyecezyi, odprawiana za rządów biskupa kardynała Radziwiłła od roku 1595—1598, spisana w 17 woluminach. Podług tych ksiąg, nie licząc kościołów krakowskich i przedmieść, bo te nie są opisane, kościołów parafialnych było wtedy 916.

Według spisu kościołów w *Reformationes* Marcina Szyszkowskiego z roku 1621 w dyecezyi krakowskiej była jedna katedra, 18 kollegiat, kościołów w Krakowie i na przedmieściach 59, klasztornych w całej dyecezyi 76, a wiejskich parafialnych 908. (*Reformationes fol. 24—39*).

W dziele Starowolskiego *Vitae Antistitum Cracoviensium* z roku 1658 imiennie wyliczone są wszystkie kościoły dyecezyi krakowskiej. Podług tego spisu, było kollegiat 19, kościołów parafialnych 923, a klasztornych 133. Majestat kościoła katedralnego liczył kapłanów 120. Biskup krakowski w funkcyach duchownych miał ku pomocy biskupa sufragana, 14 prałatów świeckich i zakonnych, mających prawo używania pontyfikaliów, 12 officyałów, 5 archidyakonów i 5 wizytatorów, wyznaczonych do kanonicznych wizyt dyecezyi. (*Vitae Antistitum Cracoviensium*).

W roku 1711 na synodzie dyecezyalnym biskupa Kazimierza Łubieńskiego spisano wszystkie kościoły parafialne i zakonne w całej dyecezyi; podług tego spisu pierwszych było 1010, klasztornych 150. (*Syn. dioc. 7—17*). I liczba ta, a może jeszcze większa o kilkadziesiąt kościołów, które powstały między rokiem 1711 a 1770, pozostała w dyecezyi krakowskiej aż do pierwszego podziału Polski.

Ta największa z dyecezyj polskich, graniczyła na północ z dyecezyą poznańską i archidyecezyą gnieźnieńską; na wschód z dyecezyami: łucką, chełmską i przemyską, od południa Karpaty ją odgraniczały, a na zachód z wrocławską stykała się dyecezyą. Obejmowała zatem całą Małopolskę, część Szląska, księstwo Siewierskie; województwa: sandomierskie z ziemią Stężycką, lubelskie z ziemią Łukowską, 4 nadto kościoły w województwach: mazowieckiem, sieradzkiem i brzeskolitewskiem i 7 jeszcze kościołów w ziemi Spiskiej. Ogrom tej dyecezyi zwracał oddawna uwagę i Stolicy Apostolskiej i króla polskiego, już bowiem w r. 1254 Innocenty IV z północnej części dyecezyi krakowskiej chciał utworzyć biskupstwo Łukowskie (*Theiner Monum. I. pag. 57*), nie stało się to jednak, bo papież Innocenty umarł tegoż roku, a następca jego Aleksander IV zaniechał tej myśli. Zamyślił coś podobnego i Władysław Jagiełło, gdy dla powiększenia biskupstwa łacińskiego chełmskiego chciał oddzielić ziemię Lubelską od dyecezyi krakowskiej; oparł się jednakże temu stanowczo Zbigniew Oleśnicki (Długosz pod r. 1424) i sprawa pozostała w dawnym porządku. Jan Sobieski także usiłował podzielić dyecezyą krakowską na dwie przynajmniej dyecezye. (*Lengnich Jus publ. p. II*). Lecz i te zamiary spełzły na niczem.

W przesileniu z roku 1764 pomiędzy konwokacyą a elekcyą grożono biskupowi Sołtykowi, że biskupstwo jego podzielone będzie na trzy mniejsze: Krakowskie, Sandomirskie i Lubelskie, ale potentat ten wielki umiał zażegnać burzę — że to nie stało się ani wtedy, ani później, kiedy go wywieziono do Rosyi.

Pierwsze faktyczne uszczuplenie granic biskupstwa krakowskiego miało miejsce dopiero w roku 1770, gdy Austrya zajęła Spiż i siedm tamże kościołów, należących do dyecezyi krakowskiej, a mianowicie: Drużbaki górne i dolne, Gniazdo, Hogbardt, Lubowlę nową i starą, i Podoleniec przyłączyła do dyecezyi strygońskiej, a w lat potem 8 do dyecezyi spiskiej.

Po pierwszym podziale Polski cesarz Józef II dekretem nadwornym rozporządził, aby cały archidyakonat sandecki z dziesięciu dekanatami a 179 kościołami parafialnemi oddany był pod jurysdykcyę biskupa przemyskiego, z tem jednakże zastrzeżeniem, aby proboszczowi kollegiaty tarnowskiej, który w imieniu biskupa krakowskiego rządził 21 kościołami parafialnemi w prepozyturze tarnowskiej, taką samą dał władzę, jaką miał od biskupa krakowskiego. Jakoż stało się to, a przez ten dekret faktycznie odpadło od jurysdykcyi biskupa krakowskiego 200 kościołów parafialnych. Niedługo to jednak trwało, roku bowiem 1785 powtórnym dekretem cesarza Józefa II, który egzekwowali: prymas Książę Michał Poniatowski, jako administrator biskupstwa krakowskiego, Floryan Amandus Janowski, opat tyniecki, jako plenipotent rządowy, i Józef Olechowski, archidyakon katedry krakowskiej, jako pełnomocnik kapituły katedralnej krakowskiej, formalnie odłączono cały archidyakonat sandecki i prepozyturę tarnowską z 200 parafialnemi kościołami, aby z nich utworzyć osobną dyecezyę pod imieniem tarnowskiej. Rozdział ten, na który kapituła krakowska dała swój konsens 22 października 1785 r., miał być poddany pod zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej, lecz kto między wierszami czytać zechce, to nastąpił z tego jedynie powodu, aby ogromne dobra biskupa krakowskiego prawnym pozornie tytułem mogły być inkamerowane na rzecz skarbu, rzekomo dla udotowania biskupstwa tarnowskiego.

To był drugi już podział dyecezyi krakowskiej, w którym dla erygowania dyecezyi tarnowskiej odcięto od krakowskiej 200 kościołów parafialnych w granicach między Wisłą a Karpatami, między Szląską granicą a Wisłoką i Sanem; jednocześnie z chełmskiej dyecezyi 68 kościołów przyłączono, to jest te, co były w granicach tej części Polski, co po podziale kraju przypadła do Austryi. Te straty dyecezyi chełmskiej nagrodzić należało i znowu kosztem dyecezyi krakowskiej sejm wielki oderwał od tejże całe województwo lubelskie z ziemią łukowską i stężycką, czyli pod względem kościelnym mówiąc, archidyakonat lubelski z pięciu dekanatami a 86 kościołami, a nadto z archidyakonatu zawichostskiego, dekanat urzędowski z 20 parafialnemi kościołami. Rozdzielenie to zatwierdzone było dekretem kongregacyi konsystoryalnej rzymskiej dnia 20 lipca 1790 r. Chełmska ta dyecezya, która odtąd zwać się poczęła lubelską, w terytoryalnych granicach swych utrzymała się tylko do roku 1818, w tym roku bowiem znaczną część kościołów przyłączono z tej dyecezyi do nowo utworzonej dyecezyi podlaskiej, a która w czasach ostatnich ukazem cara Aleksandra II z dnia 22 maja 1867 roku znowu została złączoną z dyecezyą lubelską.

W piątem rozerwaniu dyecezyi krakowskiej, na mocy dekretu Ojca św. Piusa VII z dnia 9 września 1800 roku, cały zachodni pas dyecezyi kra-

broniła interesu cislitawskiego z pobudek wziętych z rzeczy samej. Wówczas chodziło między innemi także o cło od nafty, a przeciw wnioskowi rządowemu, wynikłemu również z rokowań z Węgrami, stanęła lewica i zwyciężyła dzięki poparciu ze strony samego dzisiejszego Ministra skarbu. Ten sam atoli Minister skarbu w r. 1882 wniósł odrzucone w r. 1878 wnioski rządowe w formie osobnej ustawy, która jest z wielu względów błędna, a najbardziej z tego względu, że zbyt niskie cło od nafty surowej (w stosunku do wysokiego cła od czystej) stało się zachętą do dowożenia destylatu fałszowanego. Rząd też obawiał się tego i wydał dnia 16 sierpnia r. 1882 rozporządzenie, polecające pilnie czuwać nad falsyfikatami i grożące surowemi karami. Wnet atoli surowość ta ustąpiła praktyce łagodnej i na to rzecz zeszła, że w Rosyi założono ogromną fabrykę, wyrabiającą falsyfikat umyślnie na wywóz do Austryi za niskiem cłem pod nazwą „nafty austryackiej,“ która w samej Rossyi w spisach podatkowych figuruje jako destylat, a w Austryi nazywana jest surowcem. (Wielka wesołość na lewicy). Ten niemoralny moment usunąć, powinno być staraniem wszystkich stronnictw. (Brawo! brawo! z lewicy.)

Do tego zmierza nasz wniosek, przedstawiony całkiem lojalnie. Zaraz tu nadmieniam, że to nieprawda, iżby nie można sposobem chemicznym stwierdzić zawartości czystego oleju w surowcu, jak to utrzymuje sprawozdawca większości komisyjnej, powołując się niby na znawców. (Słuchajcie! z lewicy). Znawcy mówią, że można, a praktyczny dowód jest w tem, że rozkład chemiczny przeprowadzony jest w samych rafineryach (wesołość na lewicy); co zaś fabrybant może, to i Rząd może, byle tylko zechciał. (Brawo słusznie! z lewicy). Na to potrzeba tylko ścisłego dozoru w rafineryach. Wniosek nasz wszyscy powitali z zapałem, cała większość była za nim. (Wesołość na lewicy). Wnet atoli powstały różne wątpliwości. Mówiono, że Węgry żadną miarą zgodzić się nań nie mogą. Nie pojmuję, dlaczegobyśmy z góry łamać sobie mieli głowę za Węgrów; ale twierdzę, że wniosek ten jest i dla Węgrów korzystny, bo pozwala im rozwinąć własny przemysł naftowy w okolicach północnych pod Karpatami. Wniosek nasz zmniejszyłby tylko o niewiele dywidendę kilku przedsiębiorstw rafinerskich. Zdumiałem się, słysząc z ust p. Ministra skarbu, że wniosek nasz jest zamachem na skarb węgierski. Mógł to powiedzieć tylko ktoś taki, co nie zrozumiał wniosku. (Wesołość na lewicy). Gdy wszelkie zarzuty czynione wnioskowi, nie pomogły, pan Minister skarbu sięgnął do groźby. Czem groził, tego po ostatniem oświadczeniu jego już nie wiemy; ale to wiemy, że gdy znów słowa takie wypowie, przyjęte będą z wiele większym spokojem. (Bardzo słusznie! i wesołość na lewicy). Przyjaciele rafinerów zapytują nas, jak możemy nazywać ich oszustami i defraudantami. Jakoż znawca pewien a teraźniejszy kolega nasz, p. Szczepanowski, powiada nam, że destylacye pozostają pod ścisłym dozorem Rządu; urzędnicy skarbowi widzą każdą beczkę. A więc zapytujemy w komisyi pana Ministra skarbu: jakże można to ścierpieć? Na to otrzymujemy odpowiedź: ja nie wiem o tem, ja nie widzę tego; gdyby można kogo przychwycić, ukarałbym go z pewnością (wesołość na lewicy). Ależ komisarz rządowy przytaczał nam długie obrachunki, oparte na świadomości manipulacyi z naftą kaukaską; ten więc wie, gdzie i co się dzieje, i mógłby przecież poinformować swego naczelnika, p. Ministra skarbu (huczne brawo! i wesołość na lewicy). Śmieszne to, ale niestety więcej, niż śmieszne; bo jakże żądać surowej administracyi, gdy u góry panują zasady nieścisłe (huczne brawo! i wesołość na lewicy), gdy się osłania manipulacyę nieuczciwą? (Oklaski z lewicy.)

Pan Minister skarbu powiedział, że większość ma pewnie dosyć doświadczenia politycznego, by oprzeć się wnioskowi naszemu. Jest to wielki błąd przenosić sprawę ekonomiczną gwałtem na pole polityczne. Mówi także, iż wniosek nasz otacza się pozorami dobrej wiary. Mąż takiej ogłady czuje z pewnością, że to obraza niczem nieprowokowana; ale jestem przekonany, iż wyinterpretuje ją, jako grzeczność. (Wesołość na lewicy). Dzienniki półurzędowe siłą się na dowód, że chcemy dać producentom galicyjskim zbyt wielką premię. Jest to wykręt, chodzi nam bowiem przedewszystkiem o uczciwość w administracyi, dalej o przymnożenie skarbowi dochodów, a nakoniec dopiero o ochronę dla przemysłu galicyjskiego. Sam przemysł ten nie żąda wyższej premii, lecz tylko opieki prawa przeciw nierzetelnej manipulacyi. (Tak jest z lewicy). Tego żądać mają prawo i dlatego interes ich zgadza się z zasadami, których tutaj bronię. Spojrzyjmy na ten przemysł. Wszystkie rafinerye we Francyi zatrudniają 400 do 500 ludzi, w Rjece 100 lub co najwięcej 200 ludzi, a przemysł galicyjski zatrudnia 40.000 ludzi. (Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy). Ta oto jest różnica między produkcyą górniczą a destylacyą. Galicyjskie pokłady olejów kopalnych ciągną się aż na północne Węgry, gdzie właśnie ludność najbiedniejsza, skąd też najwięcej ludzi wędruje do Ameryki, aby tam kopać naftę pensylwańską, zamiast kopać węgierską, gdyby Węgry chciały korzystać z doświadczeń galicyjskich. Kończę prosząc, aby Wysoka Izba zechciała nie spuszczać z uwagi, że chodzi tu o sprawę ważną, o defraudacyę, o dochody skarbowe i przemysł krajowy, tudzież że dopiero po dziesięciu latach znów będziemy mieli sposobność mówić o tem. Nie proszę o nic więcej, jak o bezstronne i nieuprzedzone ocenienie wniosków. (Huczne brawo i przeciągłe oklaski z lewicy).

Mowa JE. ministra skarbu Dra Dunajewskiego.

Po wywodach obydwu panów komisarzy rządowych o rzeczy samej, zamierzam tylko raz jeszcze określić wam, panowie, stanowisko rządu względem wniosków większości i mniejszości komisyjnej. Wiem, że narażam się może znów na niebezpieczeństwo, iż zarzucą mi nieświadomość rzeczy, i zarozumiałość, jak się zdarzyło w dyskusyi ogólnej. Otóż nie pozostaje mi nic, jak tylko pocieszyć się tem, że może żaden z obecnych panów z wyjątkiem tego pana (Plenera), który w urojonej wszechwiedzy co do wszystkich przedmiotów, zajmujących parlament, zazwyczaj spogląda na resztę kolegów z pewnej, może fikcyjnej wyżyny — że więc żaden z obecnych panów, z wyjątkiem tego jednego posła, nie zaprzeczy, iż tu nikt nie jest wszechwiedzącym, i że każdy z nas czegoś się nauczył, i że, jeżeli kto z nas pomylił się, można mu to powiedzieć w stósownej formie: zbłądziłeś pan, albo omyliłeś się.

Że moje odwołanie się do stronnictw, należących do większości, do których i ja miałem zaszczyt należeć, i w ich imieniu tak często przemawiać, przedstawiono jako zarozumienie członka stronnictwa — o tem sąd pozostawiam wys. Izbie. Ale na jedno jeszcze zwrócić muszę uwagę wys. Izby; otóż ten sam pan poseł wezwał prezesa Izby poselskiej, aby się postarał o inny ton w tej wys. Izbie wobec tych panów, których zwykle, nie wiem czy słusznie, czy też niesłusznie — nazywają antisemitami. Szanowny mowca zapomniał zapewne o tem, jakim tonem on sam przemawia często przeciw nam, którzy, co prawda, jesteśmy tylko chrześcianami. (Brawo! brawo! z prawicy).

Co do rzeczy samej, to miałem już zaszczyt oświadczyć w komisyi cłowej na podstawie uchwały całego Rządu, że rząd wniosku posła Suessa przyjąć nie może, i chodziło mi o to, aby właśnie wys. Izba dzisiaj jeszcze raz usłyszała właściwe przyczyny z ust doświadczonego męża fachowego z ministerstwa skarbu.

Reasumuję takowe. Moment etyczny, jeżeli wogóle chce się mówić o nim przy sprawie niniejszej, czego bronić nie można nikomu, tak mało jest uwzględniony w wniosku profesora Suessa, jak w wniosku rządu i komisyi cłowej. Wedle tego wniosku tak samo można dowozić surowiec rozmaitej mięszaniny, nie robiąc różnicy, czy to naturalne oleje skalne, czy też sztuczne mięszaniny.

Premia dla rafineryj olejów zagranicznych tak jest mała, iż egzystencya tychże jest zagrożona. Dla defraudacyi w fabrykach tak szerokie pole otwarte, że chyba nie można od żadnego wymagać Rządu, aby się na to niebezpieczeństwo wystawił. Bardzo problematycznej wartości też jest ochrona dla tych, których się chce chronić, a to mianowicie z powodu niemożności przerabiania surowego materyału krajowego i zagranicznego w tejże samej rafineryi, z czego znów wynika, że galicyjscy właściciele kopalni, z których większa część rafineryj nie posiada, pozostaną pod monopolistycznem panowaniem swoich rafinerów, ponieważ nie będą w możności sprzedania surowca. Z tego względu zatem Rząd wniosku tego przyjąć nie może.

Co się tyczy propozycyi Rządu, to miałem już w komisyi sposobność uzasadnienia stanowiska Rządu. Rząd gruntownie zbadał, ile to możebne, wszelkie skargi i zażalenia i powołał nawet ekspertów do Ministerstwa skarbu. Rząd wprawdzie nie wychodził z tego punktu widzenia, że orzeczenia znawców, tj. bezpośrednio interesowanych, dla prawodawstwa jakiegokolwiek mogą być decydujące, lecz tylko swoje wnioski z orzeczeń tych chciał wysnuć. Okazało się tedy, że gdy przy ustanowieniu istniejącego obecnie cła, uwzględniono 65% siły świetlnej, zwykle — wyjątków prawodawca uwzględnić nie może — z surowca kaukaskiego, do nas dowożonego, osiąga się 80—82% olejów świetlnych, że tedy należy się nałożyć cło wyższe, aby odpowiedzieć prądowi ceł ochronnych, powszechnie dziś w Europie panującemu.

Powstała tedy alternatywa: udzielenie ochrony przemysłowi krajowemu przez zaprowadzenie ruchomej skali cłowej, tak, iżby się nakładało cło wyższe na produkt zagraniczny w miarę wysokości siły świetlnej, albo zaprowadzenie cła stałego. Przyznaję się otwarcie, że mnie początkowo ta skala ruchoma bardzo przemawiała do przekonania, gdy jednakże pomówiłem z ludźmi doświadczonymi w technice cłowej, doszedłem do przekonania, że to rzecz wątpliwej wartości. Od urzędnika cłowego można nareszcie wymagać poczucia obowiązków i akuratności, ale nie można wymagać takiej znajomości wszystkich stosunków, jakie tu zachodzą, aby robił eksperymenta przyrodnicze. Wydawało mi się tedy pewniejszem zaprowadzenie stałego cła w miejsce skali ruchomej, a cło to właśnie dlatego o 32 centów jest wyższe, ponieważ dowozi się surowiec, dostarczający więcej fotożenu. Rząd przy ustanawianiu cła nie mógł mieć wyłącznie na oku interesu, aczkolwiek uprawnionego, to jednakże zawsze jednostronnego poszczególnych producentów. Taryfę cłową należy uważać za całość. A na tem właśnie polega trudność teoryi ceł ochronnych, że gdy się system cłowy uważa niejako za kołdrę, pokrywającą wszystko, każdy kołdrę tę ciągnie na swoją stronę, bez względu na to, że są jeszcze inni, którzy się domagają, aby ich okryto i ogrzano. Ekspertom nie mam tego za złe; oni przedstawiają swoje życzenia i interesa. Obawiam się tylko, aby się nie sprawdziło to trafne orzeczenie Bastiata, że gdy każdy przeciwko wszystkim, a wszyscy przeciwko każdemu będą chcieli mieć ochronę, ochrona ta nareszcie nawzajem się zniesie. Nie możemy żądać tego, aby nasza monarchia stanęła po za tym prądem ogólnym i bawiła się w wspaniałomyślność wobec reszty Europy, która się zamyka u siebie. Jest to prosta konsekwencya chwilowego prądu czasu obecnego. Pomimo to Rząd o tem zapomnieć nie może, iż w Austryi nietylko istnieją producenci surowego oleju skalnego, lecz i rafinerye, i nie należy zapominać o tem, że dowóz surowca, który jeszcze przerabiać trzeba, pod względem ekonomicznym, chociaż nie bezpośrednio finansowo, korzystniejszy jest od dowozu gotowego fabrykatu.

Dowóz koniecznie jest potrzebny, ponieważ my produkujemy za mało, a przejdą jeszcze pokolenia, zanim, jeżeli to wogóle jest możliwem, co daj Boże, tyle materyału surowego w kraju produkować będziemy, ile nam potrzeba. Pod względem ekonomicznym jest to więc podług mego zdania lepiej, ponieważ krajowe siły robocze i kapitał krajowy odpowiednią z tego mają korzyść.

Tych rafineryj Rząd ignorować nie może. W danym tu wypadku, gdy chodzi o jeden obwód cłowy, w którym istnieją dwa rządy, łatwo pojąć i zrozumieć, że każdy rząd tych chroni, którzy mu niejako bliżsi byli, a z tego wynikł kompromis, przedłożony wys. Izbie.

Tu, w tej wys. Izbie i za pomocą innych wpływów, rzadko kwestyę jaką — a ileż to spraw wyniesiono daleko po nad ich znaczenie — z taką zręcznością i z taką *mise-en scène* zdołano podnieść do godności wielkiej sprawy państwowej, jak się to stało ze sprawą niniejszą. Prawda, że to kwestya ważna, ale ja sądzę, że nie należy zapominać o tem, że oprócz tych panów, którzy produkują surowicę i którzy surowicę, czy to krajową, czy też zagraniczną rafinują, w Austro-Węgrzech istnieją także ludzie, którzy rafinowaną naftę kupować i płacić muszą. Jestto właśnie trzeci czynnik, równie ważny, którego chyba Rząd nie mógł ignorować, a którego interes uwzględnił wedle możności i słuszności.

Jeżeli się ktoś opiera na stanowsku ceł opiekuńczych, a zaproponowane przez Rząd cło w wysokości 1 złr. 42 centów uważa za nie dostateczne, ponieważ, jak powiedział sprawozdawca mniejszości, tyle tysięcy ludzi w Galicyi zajmuje się produkcyą nafty, to proszę uwzględnić, ile to tysięcy ludzi zajmuje się uprawą pszenicy i żyta. — A jeżeli wtedy zechcemy obliczyć koszta produkcyi zboża równie dokładnie, jak tu liczyliśmy koszta produkcyi, to jako norma cła opiekuńczego, potrzebnego dla zboża, wypadnie znacznie więcej niżeli 3 złr., jeżeli cło od surowicy naftowej w wysokości 1 złr. 42 ct. jest za niskie. A proszę przytem nie zapominać, że produkcya zboża w Austro-Węgrzech najzupełniej wystarcza na pokrycie konsumcyi krajowej, gdy przy najlepszej chęci produkcya surowicy potrzebie zadosyć uczynić nie jest w stanie.

Te to przyczyny spowodowały Rząd do zaproponowania wys. Izbie w porozumieniu z rządem węgierskim cła stałego. Proszę przyjąć zapewnienie, że nie mało to kosztowało trudu, że owszem dużo poświęcono czasu studyom, porównaniom i dyskusyom i że wielu posiedzeń obu Rządów i ich reprezentantów było potrzeba, zanim, pomimo wielu przeszkód, na to się zgodzono. A żadnemu Rządowi, ani węgierskiemu, ani austryackiemu nie brakło ani prawdziwego przeświadczenia o słuszności zajmowanego stanowiska ani też siły argumentów, podnoszę to wyraźnie, ponieważ słyszałem tu twierdzenia przeciwne, wypływające z zupełnej nieznajomości stosunku istniejącego pomiędzy obu rządami, czem zresztą nie ubliżam nikomu, gdy panowie nie mogą znać przebiegu rokowań. Brakło tylko tego, co tu oznaczono mianem energii, inaczej też być nie mogło. Argumentami walczyć trzeba, każdy się trzymał swego zapatrywania; gdy zaś strona przeciwna przytoczyła argumenta lepsze, a rządowi, czy to austryackiemu, czy węgierskiemu udało się przekonać przeciwnika, to nie należy tego nazwać powolnością, jest to raczej naturalny skutek dyskusyi spokojnej i przedmiotowej.

Najlepszym dowodem na to, iż rzecz tak się miała, jest, iż panom przypomnieć mogę dyskusye obu parlamentów, peszteńskiego i tutejszego w r. 1878. Te same zarzuty, tylko w innych słowach, które czyniono w naszym parlamencie ówczesnemu Rządowi, robiła opozycya węgierska rządowi swojemu tak, iż nieuprzedzonemu słuchaczowi lub czytelnikowi rzeczywiście czasem nasunąć się mogła grzeszna myśl: ci panowie się umówili. Proszę przeczytać piękną i długą mowę przywódcy opozycyi węgierskiej, którą w ostatnich dniach podczas ogólnej dyskusyi nad taryfą cłową wypowiedział w parlamencie węgierskim. Rządowi węgierskiemu stanowczo zarzucono, iż cała taryfa cłowa, przedłożona przez rząd, wyłącznie jest zastósowana do naszych specyalnych interesów.

Mnie się zdaje, Panowie, że dwa twierdzenia tak ze sobą sprzeczne, chociaż wypowiedziane w najlepszej wierze, częściowo się znoszą; jedno i drugie przecież prawdą być nie może.

(*Dokończenie nastąpi*).

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu dnia 20 czerwca b. r. roztrząsało Koło poselskie polskie sprawy będące na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby poselskiej, i uchwaliło głosować w Izbie za wnioskami komisyi budżetowej co do projektu ustawy upoważniającej rząd do udzielenia ze skarbu państwa pożyczki bezprocentowej w sumie 350.000 złr. pogorzałym właścicielom domów w Stryju, celem odbudowania domów, a w sumie 50.000 złr. gminie tegoż miasta na wydatki połączone z regulacyą miasta przy jego odbudowaniu. Następnie przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad dalszemi pozycyami taryfy cłowej. Po krótkiej dyskusyi przy niektórych pozycyach, mianowicie tyczących się cła od wyrobów żelaznych, postanowiono głosować za wnioskami komisyi cłowej co do reszty pozycyj tejże taryfy począwszy od klasy XXX. Wreszcie uchwalono, aby przy trzeciem czytaniu zaprojektowanej taryfy głosować za całą, według uchwał Izby.

Przewodniczący p. Grocholski zamykając posiedzenie wspomniał, iż jestto zapewne ostatnie przed odroczeniem Izb. Poseł książę Czartoryski, dziękując przewodniczącemu za zaszczytnie i z pełnem poświęceniem spełniane przewodnictwo Koła, wyraził mu wdzięczność w imieniu wszystkich kolegów, i zaznaczył, że Prezes w ostatniej swej mowie mianej w Izbie wśród rozpraw o cłach od nafty, umiał, bez ujmy różnym zapatrywaniom posłów polskich, w tej trudnej sprawie utrzymać godność delegacyi polskiej wobec rządu i Izby.

Uzupełniając sprawozdanie z dawniejszego posiedzenia Koła poselskiego jeszcze z dnia 27 Maja b. r., dodać winniśmy, że wymieniony w tem sprawozdaniu wniosek p. Suessa, co do ceł od nafty, przyjęło Koło jednomyślnie na wniosek p. Smarzewskiego, pozostawiając polskim członkom komisyi cłowej, również na wniosek p. Smarzewskiego, wolność zmienienia pewnych cyfr w wniosku p. Suessa.

Z prasy rosyjskiej.

Znany korespondent warszawski do *Mosk. Wiedomosti* uderza znów w bębeu zasilenia „życia narodowego rosyjskiego w Warszawie.“ Minęły czasy, kiedy temu sam rząd stawiał przeszkody. Trzeba koncertów czysto rosyjskich, stałego teatru rosyjskiego, biblioteki rosyjskiej i t. d. Publiczność warszawska, zrazu obojętnie przyjęła przedstawienia rosyjskiej trupy, następnie zapełniała teatr, a prasa polska zrazu złośliwe zachowała milczenie, w końcu — dodaje cynicznie korespondent — chwali naszych aktorów z kamieniem za pazuchą.

Tenże sam dziennik umieszcza obszerną korespondencyę z Podlasia — opowiadając rozmaite baśnie — jakoby O. Jackowski z więzienia swego w Białej rozszerzył agitacyę wśród ex-unitów; a magnat polski hr. Łubieński, któremu kazano sprzedać majątek, gorliwą rozwijał propagandę. Dalej korespondent przypomina sprawę Frankowskiego, który z cytadeli warszawskiej wywieziony w głąb Rosyi, zdołał ujść zagranicę. Konkluzya tych wszystkich opowiadań łatwa do odgadnięcia: że trzeba dusić, gnębić i nadzorować.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 czerwca.

Nominacya Prezydenta tutejszego Sądu wyższego. Poranną pocztą dzisiejszą nadeszła tu z Wiednia wiadomość urzędowa wraz z dekretem nominacyjnym, powołującym p. Ignacego Zborowskiego, dotychczasowego prezesa Sądu krajowego na godność prezydenta Sądu wyższego. Z tego powodu Sąd krajowy złożył Prezydentowi Zborowskiemu dziś o godz. 12½ życzenia, a szczegóły bliższe w tej mierze podamy jutro.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** w sprawie budowy teatru odbędzie się w poniedziałek d. 28 b. m. Na posiedzeniu tem przyjdzie pod obrady drugi punkt wniosków komisyi, dotyczący planów i kosztorysów na budowę teatru, oraz reszta wniosków, dotyczących budowy teatru.

— **Magistrat** wznawia rozporządzenie z r. 1885, odnoszące się do pływania łódkami po Wiśle. Według rozporządzenia tego pływanie łódkami po Wiśle dla rozrywki dozwala się tylko pod tym warunkiem, że na każdej łódce znajdować się będzie wioślarz z zawodu, biegły w kierowaniu łódką i pływaniu, a właściciele łódek pod tym tylko warunkiem wynajmować je mogą zgłaszającym się osobom.

— **Ślub** hr. Wiktora Starzeńskiego z panną Maryą Zuzanną Benisławską odbył się dziś o godzinie 11ej w kościele OO. Kapucynów. X. Biskup krakowski pobłogosławił młodej parze i jak zwykle przemówił tak serdecznie, że słowa dostojnego Pasterza pozostaną drogowskazem na całe życie dla nowożeńców. Hrabina Bohdanowa Mostowska, ciotka panny młodej, która jej zastąpiła zmarłą matkę, podejmowała grono weselne z Litwy, Rusi i z Korony. Szereg toastów otwarł X. Biskup krakowski, a odpowiadał toastem X. Biskupowi hr. Edward Mostowski — następnie wznosili toasty hr. Jan Lubieniecki, JE. Popiel, p. Białozór, hr. L. Dębicki, hr. Baworowski i hr. Maryan Starzeński. Dziś wieczornym pociągiem odjeżdżają nowożeńcy, a po krótkiej podróży powrócą na stałą siedzibę na Litwę, gdzie zarówno rodzina panny młodej, jak ojciec nowożeńca ś. p. Wiktor Starzeński zostawił zaszczytne tradycye i wspomnienia.

— **Marya z Krasuskich Wiszniewska**, matka powszechnie w mieście naszem znanych i poważanych Dra Ludwika Wiszniewskiego i Konstantego Wiszniewskiego, właściciela apteki, umarła d. 21 czerwca b. r., przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się z domu pod L. 27 przy ulicy Szewskiej, we środę d. 23 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Helena Bierkowska**, córka b. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła tu d. 20go b. m., przeżywszy lat 33. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym.

— **Na jutro** już przypada obchód „Wianków.“ Przypominamy, że czysty dochód z „Wianków“ przeznaczony jest na rzecz kolonij wakacyjnych. Program obchodu jest następujący: Z uderzeniem godziny wpół do 8ej orkiestra wojskowa 57 pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza odegra: 1) a) Uwertura z opery „Niema z Portici,“ Aubera; b) Arya i duet z opery „Halka,“ Moniuszki; c) Potpourri obozowe, Asbotha. 2) Puszczanie wianków przez dziewczęta. 3) Oświetlenie brzegów Wisły i ognie sztuczne. 4) Puszczanie wianków konkursowych. 5) Polonez i mazur z „Halki,“ Moniuszki, wykonają sceniczni artyści i artystki opery lwowskiej, pod kierunkiem p. Henryka Jareckiego. 6) „Zaślubiny Jagiełły z Jadwigą,“ obraz z żywych osób, układu prof. W. Gadomskiego. 7) Ognie sztuczne wodne. 8) Pochód kosynierów z „Kościuszki pod Racławicami“ i krakowiak z opery „Jadwiga“ H. Jareckiego, wykonają artyści i artystki opery lwowskiej. 9) „Przybycie łodzi królewskiej,“ obraz z żywych osób, układu prof. W. Gadomskiego. 10) Ognie sztuczne frontowe i oświetlenie zamku. Każdy numer programu poprzedzi wystrzał z moździerza. Pierwszy obraz z żywych osób, oraz sceny z oper, wykonane będą na umyślnie przygotowanych i na Wiśle ustawionych estradach. Biletów nabyć można w cukierni p. Roszkowskiego w Rynku, a w dzień uroczystości nad Wisłą przy wejściu od strony zamku.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Maksymilian Mosler, rodem z Birczy, i Michał Stanisław Świątkiewicz, rodem z Zarzecza, w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Drów wszech nauk lekarskich.

— **Zator** 18 czerwca. W drugim dniu Zielonych świąt stolica niegdyś udzielnego księstwa była bardzo ożywioną. W dniu tym odbyło się w Zatorze zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, oddziału wadowickiego, na które mimo niepogody zjechało się przeszło 60 członków zamiejscowych. W pięknie przystrojonej sali gmachu szkolnego powitał ciepłem słowem w imieniu miasta zastępca burmistrza p. Stanclik Władysław zgromadzonych pedagogów, a pan przewodniczący Józef Chmielewski, c. k. inspektor okręgu wadowickiego, zagajając posiedzenie w pięknych wyrazach podniósł, zwracając się do zgromadzonej Rady miejskiej i inteligencyi z Zatora i okolicy zgromadzonej, że szkoła tylko przy poparciu rodziny, gminy, powiatu i kraju skutecznie działać może. Przemówienie to i następnie miany odczyt przez p. przewodniczącego o wychowaniu dzieci w kształcie listów do domu rodzicielskiego, zgromadzenie przyjęło hucznemi oklaskami. W dalszym programie zgromadzenia było zwiedzanie pałacu, w którym znajdują się zabytki historyczne, ogrodu i parku. Zwiedzanie pałacu napotkało na przeszkodę, gdyż mimo pozwolenia administracyi dóbr, jeden z podrzędnych sług pałacowych na telegraficzne przedstawienie uzyskał aprobatę niewpuszczania gości od właściciela, mieszkającego w Warszawie; za to zwiedzanie pięknego ogrodu i parku udało się w zupełności. Zachmurzone niebo zgromadziło pedagogów w mieszkaniu zarządu szkoły, gdzie kosztem gminy i gospodarza podejmowani przeczekali burzę, a wyjeżdżając z Zatora każdy z uczestników mile wyniósł wspomnienie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły 200 złr. na wyrestaurowanie kościoła i klasztoru OO. Reformatów w Zakliczynie.

— **Otto I**, obecny król bawarski, uchodził w młodym wieku za jednego z najzdolniejszych i najbardziej inteligentnych książąt bawarskiej dynastyi i cieszył się wielką popularnością i sympatyą w kraju. W Monachium należał do ulubieńców stolicy; młody, przystojny, smukły, w mundurze strojnym szwoleżerów, zwracał ogólną uwagę i ciągnął wszystkich oczy ku sobie. Wykształcenie odebrał bardzo staranne i wszechstronne; w r. 1866 uczęszczał na Uniwersytet monachijski i słuchał wykładów historyi profesora Giesebrechta i wykładów teoryj socyalnych profesora Riehl'a. Należał on do najgorliwszych słuchaczy; po każdym wykładzie miał zwyczaj wyczekiwać prof. Giesebrechta i odprowadzać go do domu, rozmawiając z zajęciem o wysłuchanym przedmiocie, bardzo często polemizując ze swym nauczycielem. Profesor wyrażał się z wielkiem uznaniem o liberalnych poglądach swego ucznia w kwestyach politycznych i religijnych. Następnie ks. Otto uczęszczał na wykłady prawa i słuchał estetyki wykładanej przez znakomitego prof. Maurycego Carrière'a. W sferach teatralnych, jako wielki miłośnik sztuki, należał do mecenasów i znawców; w przeciwieństwie jednak ze swoim bratem, który umiłował nadewszystko muzykę Wagnera, książę Otto był gorącym zwolennikiem Offenbacha. Za bardzo lubił operetkę, jak powiadano, i to mu zaszkodziło. Sposób życia podniszczył siły i zdrowie 22-letniego młodzieńca bardzo szybko; zaczęły się w r. 1870 objawiać symptomata rozstroju umysłowego do tego stopnia, że nie pozwolono mu wziąść wcale udziału w kampanii prusko-francuskiej. Zboczenie umysłu zaczęło wkrótce tak silnie się rozwijać, iż nie uległo wątpliwości, że dzisiejszy tytularny król Bawaryi zakończy zupełnem obłąkaniem. I tak się też stało. W roku 1873 mieszkał już Otto w odosobnieniu pod dozorem lekarskim w Nimphenburgu; obecnie zaś zamieszkuje w Fürstenried w otoczeniu lekarzy Dra Müllera i Dra Niessela, honorowych kawalerów Schuwera i Stengla, tudzież pokojowego sługi Vögele, który od najpierwszych lat młodości był przy nim.

Kuratorowie króla, marszałek dworu baron Malsen i kapitan gwardyi Prankh, zawiadomili go o śmierci brata i o powołaniu go na tron i powitali go tytułem: Królewska Mość. Otto nie rozumiał tego aktu, a wkrótce potem z pewnym wyrazem radości podskoczył, wykrzykując: „królewska Mość“, i podobało mu się, gdy go słudzy tak tytułują. Życie Ottona nie zmieniło się zresztą w niczem. Życzeniem jego obecnie jest wyjechać do Monachium, którato podróż naturalnie nie przyjdzie do skutku. Z obwołaniem Ottona królem powiększono nieco jego dwór, pomnożono służbę i żandarmeryę. Zresztą Otto, jak dawniej, spędza dnie swoje w bezmyślnej zadumie, pali cygarety, które sobie szybko skręca, żąda od czasu do czasu dzienników i książek, których nie czyta i uśmiecha się z zadowoleniem, gdy doń mówią: „królewska Mość.“

— **Pomnik** Wiktora Emanuela w Genui ma być w tych dniach odsłonięty w obecności dworu włoskiego. Ponieważ jednak arcybiskup Genui stanowczo nie chce przyjąć udziału w uroczystości, przeto przybycie króla i królowej jest dotąd rzeczą wątpliwą.

— **Nowy tenor.** Przed dwoma laty szedł w Sztokholmie pewien dyrektor muzyki obok koszar, gdy naraz usłyszał śpiew żołnierzy. Uwagę dyrektora zwrócił na siebie głos tenorowy, przebijający się z pośród więcej krzyku niż śpiewu żołnierzy. Na drugi dzień zapoznał się bliżej z tenorzystą w żołnierskim mundurze, a w d. 4 b. m. żołnierz ów nazwiskiem Bratbost wystąpił w wielkim teatrze w Sztokholmie jako Arnold w *Wilhelmie Tellu*. Krytycy orzekli, że Bratbost jest tenorem pierwszorzędnym, a głos jego fenomenalnym.

— **Szczęśliwa matka.** Pani Emmy Winter, wdowa po niskim urzędniku w Londynie, zmuszona utrzy-

---

kowskiej, który przy ostatnim podziale Polski przypadł do Prus, to jest dekanaty: bytomski i pszczyński z 51 kościołami, oddzielono od dyecezyi krakowskiej, a przyłączono do wrocławskiej. Na ten rozdział w czasie wakującej stolicy biskupiej kapituła krakowska dała swój konsens 7go lutego 1801 r. (Act. act. 1801, f. 660).

W roku 1801, po śmierci biskupa tarnowskiego Floryana Janowskiego, administratorem dyecezyi był Wojciech Górski do roku 1805; w tym roku zniesioną została dyecezya tarnowska, a na mocy bulli Ojca św. Piusa VII utworzono dyecezyę kielecką, i znowu kosztem i szóstem rozerwaniem krakowskiej dyecezyi, od której odpadło 23 dekanaty z 337 kościołami, między któremi sześć kollegiat: kielecka, kurzelowska, opatowska, sandomierska, szkalmierska i wiślicka, oraz 39 klasztorów zakonnych męskich i żeńskich.

Ze zniesionej dyecezyi tarnowskiej, obwody tarnowski i jasielski włączono do dyecezyi przemyskiej; bocheński zaś, myślenicki i sandecki wróciły do krakowskiej.

Kielecka nowo erygowana dyecezya też długo nie trwała, z niej bowiem w roku 1818 na mocy nowych układów Stolicy Apostolskiej z cesarzem Aleksandrem I utworzono dyecezyę sandomierską z przydaniem 7 dekanatów z dyecezyi krakowskiej, a mianowicie z województwa krakowskiego, i to było siódme uszczuplenie dyecezyi krakowskiej, w miejsce których tyleż dekanatów przyłączono do tejże dyecezyi ze zniesionej kieleckiej dyecezyi. Było to za czasów biskupa Woronicza; przez ten nowy podział dyecezya krakowska z terytoryum Królestwa kongresowego dostała 96 parafij, 4 kollegiaty: w Kielcach, Kurzelowie, Skalmierzu i Wiślicy, i klasztorów 21, a doliczając te, które przetrwały wszystkie rozbiory, według bulli *Ex imposita*, ograniczona była na dwanaście parafij w Krakowie, a na 222 kościoły parafialne w dyecezyi.

Po roku 1831 jurysdykcya duchowna biskupa krakowskiego została rozdzieloną chwilowo, w r. jednakże 1835, na mocy postanowienia Rady administracyjnej, rozdwojone części dyecezyi krakowskiej znowu w jednę całość złączone zostały, co pod rządami administratorów dyecezyi X. Franciszka Zglenickiego do r. 1841, a potem X. bisk. Łętowskiego do r. 1848 dotrwało.

W roku pomienionym, gdy X. Łętowski złożył dobrowolnie urząd administratora dyecezyi w części należącej do Austryi, i urząd wikaryusza apostolskiego w części należącej do Rosyi, w jurysdykcyi duchownej nowy nastał podział dyecezyi, który już dotrwał do czasów dzisiejszych, a dyecezya krakowska, największa ze wszystkich w Polsce dyecezyj, do tysiąca liczącą samych kościołów parafialnych, zeszła na tak maleńką, że odtąd liczyła 43 tylko kościoły parafialne, to jest w mieście samem Krakowie 11, a w trzech dekanatach wiejskich: bolechowskim, czernichowskim i nowogórskim 32 kościoły parafialne. I stan ten dyecezyi krakowskiej dotrwał aż do dekretu papieża Leona XIII z dnia 20 stycznia 1880 r., na mocy którego z dyecezyi tarnowskiej z ośmiu dekanatów przyłączono 80 kościołów parafialnych; obecnie zaś na mocy konsystoryalnego dekretu rzymskiego z dnia 27 marca 1886, który w dniu dzisiejszym w katedrze na Wawelu po raz pierwszy ogłoszony został, przybyło do dyecezyi krakowskiej ze cztérech dawnych dekanatów dawniejszej dyecezyi krakowskiej 40 jeszcze kościołów parafialnych i cztery filialne. Od dziś więc dyecezya krakowska w terytoryum swojem liczy 166 kościołów parafialnych. W porównaniu z dawną rozległością, a nawet w porównaniu z innemi dyecezyami w Polsce, jest jeszcze najmniejszą; ale w porównaniu, jak była maleńką od r. 1848 do 1880, dziś na karcie geograficznej poważnie przedstawiać się będzie.

Kraków 17 czerwca 1886.

X. Polkowski.

mywać się ze skromnej pensyjki, nędzne pędziła życie wraz z czterema dorosłemi, nader urodziwemi córkami, które trudniły się szyciem. Najstarsza z nich, Lizzie, poznała w magazynie bielizny, dokąd odnosiła robotę, mahometanina, nazwiskiem Habdem-El-Selim. Energiczny syn państwa Ottomańskiego złożył niezwłocznie wizytę pani Winter i został rodziną tak zachwycony, że poprosił wdowy o ręce wszystkich czterech córek, które chciał gremialnie poślubić. Ani p. Winter, ani jej córki nie miały nic przeciw oświadczynom wschodniego bogacza, który nadto przyrzekł zabrać ze sobą i — teściowę. Opiekun jednak panien Winter nie chciał usankcyonować tego niezwykłego małżeństwa — wdowa przeto oburzona stawianiem przeszkód jej dzieciom na drodze do szczęścia, powierzyła załatwienie sprawy adwokatowi swemu p. Patridge.

— D. 21go czerwca przed południem deszcz, po południu i wieczorem pogoda; term. 14·0 doszedł do 22·0 C. Barometr poszedł trochę w górę, w każdym jednak razie stan jego niski; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 731·3 millim., term. 13·8 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 23go czerwca: śś. Agrypiny i Wandy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Odegrana wczoraj wielce zabawna operetka Millöckera *Niewiniątko z Belleville*, zapełniła szczelnie teatr publicznością, która wyszła najzupełniej zadowoloną z przedstawienia. Bohaterką wieczoru była bezsprzecznie panna Praun, którą obsypywano hucznemi i zasłużonemi oklaskami za wdzięczny i poprawny śpiew, a niemniej za doskonałe i pełne charakterystycznych momentów odtworzenie roli „Niewiniątka." Wyborna, jak zawsze, gra p. Kasprowiczowej i p. Bocskaj, tudzież panów Myszkowskiego i Skalskiego, przyczyniła się w wysokim stopniu do ożywienia i uprzyjemnienia całości przedstawienia.

W razie, gdyby z powodu niesprzyjającej pogody uroczystość wianków musiała być odłożoną, dane będą jutro w teatrze *Dzwony z Corneville*, w których w roli margrabiego wystąpi gościnnie p. Seweryn Nowicki, artysta teatrów warszawskich.

Nr 25 *Przeglądu lekarskiego* zawiera: I. Orłowski: Kilka uwag nad wartością podotrzewnowej operacyi przepukliny uwięźniętej bez otwarcia worka. II. Cybulski: O wpływie pozycyi ciała na krążenie krwi u zwierząt. (C. d.). III. Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Rosenblatt: Choroby układu nerwowego, spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do 1882. IV. Oceny i sprawozdania V. Sprawozdanie z posiedzenia Członków Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk poznańskiego. Posiedzenie Tow. lek. krak. Posiedzenie komisyi przemysłowej Tow. lek. krak. VI. Zapiski kazuistyczne z zakładu sądowo-lekarskiego prof. E. Hofmana w Wiedniu. (C. d.). VII. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. VIII. Wiadomości bieżące.

Nowa metoda języka francuskiego. Ułożył p. W. Erard Ciechomski. Kraków 1886. — Od dawna dawał się uczuwać tak kształcącym się początkowo w języku francuskim, jak samym nauczycielom tegoż języka, brak zupełny dobrego podręcznika, ułożonego w sposób jasny, łatwy i poprawny. Posługiwano się w Polsce różnemi przeróbkami metod niemieckich, jak np. Ahna, Plötza, Ollendorfa itp. po największej części błędnemi, bałamutnemi i pozbawionemi prawdziwej wartości pedagogicznej. — Obecnie p. Erard Ciechomski, znany już z prac poprzednich w tym kierunku, zasługujących na wszelkie uznanie, wydał świeżo nową metodę pod tytułem: „Gramatyka praktyczna języka francuskiego," która właśnie odpowiada zupełnie słusznym wymaganiom. Jest to kurs łatwy, logiczny i kompletny dla początkujących, w którym znajdzie każdy uczeń polski to, co uważamy za konieczne, to jest, obok reguł będących podstawą zasad języka, wyjaśnienie wszystkich właściwości języka tak polskiego, jak i francuskiego. Cenne to dziełko dla tych, co pragną uczyć się z korzyścią, jest bez wątpienia najlepsze, jakie mamy dotąd w tym rodzaju. Jestem przekonanym, że publiczność nasza, poznajomiwszy się z niem, już nie wróci do tych niestrawnych i lichych przeróbek niemieckich, które tylko z żalem można widzieć po szkołach i domach prywatnych w rękach młodzieży polskiej. *Juliusz Mien.*

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej Leonii „Głowa mężczyzny," olejno; „Głowa kobiety," rysunek węglem; Bilińskiej Anny „Głowa starca," „Głowa niewiasty;" Daczyńskiego „Hucuł," „Wołoszka;" Harasimowicza „Portret mężczyzny;" Niemczykiewicza „Wiosna."

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę zeszyt 78 i zawiera artykuły od Oesel do Olha. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następujące: Ogiński kanał, Ojców, Okrzeja, Oksza, Olchowiec, Olesko, Oleśnica, Oleszyce.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu,
w dniu 22 czerwca odbytego.

Z powodu utrudnionego odbytu na mąkę, młynarze tutejsi ograniczają się w zakupnach, a że kupców zagranicznych na targu dzisiejszym nie było wcale, więc obroty były wogóle bardzo nieznaczne, przy cenach niezmienionych.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·75 złr., czerwoną od 8·50 do 9·50 złr., żółtą od 8·— do 9·— złr.; żyto polskie od 6·75 do 7·— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·50 do 6·75 złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6.75 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Zawiązanie spółki rolniczej w Tarnowie.

Tarnów 21 czerwca.

Wczoraj przeszło 30 obywateli wiejskich, tutaj zebranych, podpisało wobec notaryusza akt zawiązania spółki rolniczej i przyjęło statut takowej.

Udział w założeniu spółki biorą obywatele powiatów: tarnowskiego, dąbrowskiego, mieleckiego, pilzneńskiego, sądeckiego, brzeskiego, bocheńskiego i jasielskiego.

Celem spółki jest pośrednictwo w zakupnie i sprzedaży produktów rolnictwa i leśnictwa, maszyn i narzędzi rolniczych oraz sztucznych nawozów.

Dostarczenie członkom swoim potrzebnych im kapitałów obrotowych i w tym celu eskontowanie weksli, otwieranie rachunków bieżących i przyjmowanie wkładek wchodzi także w zakres działania spółki. Będzie ona stowarzyszeniem, zarejestrowanem z odpowiedzialnością ograniczoną.

Statut odchodzi właśnie do Namiestnictwa, zkąd po uzyskaniu zatwierdzenia wniesiony będzie do zaprotokółowania w sądzie handlowym.

Jest nadzieja, że w końcu lipca lub na początku sierpnia spółka już otworzy bióro oraz magazyny i rozpocznie swoje czynności.

Wczoraj również wybrali stowarzyszeni dyrekcyę i Radę nadzorczą, oraz jej prezydyum. — Do Rady nadzorczej zostali wybrani: Artwiński, Berke, Chrząstowski, Dobrzyński Adolf, Głębocki, Kieszkowski Czesław, Męciński, Potulicki, Rogawski, Rogójski, Sanguszko i Tabaczyński. Prezesem wybrano Męcińskiego, jego zastępcą Dobrzyńskiego. Do dyrekcyi: jako dyrektora głównego Struszkiewicza Władysława, dwóch drugich dyrektorów: Dra Adama Jordana i Dra Mikucińskiego. Jako ich zastępców z grona Rady: Potulickiego, Tabaczyńskiego i Berkego.

Taki jest skład zarządu. Czy i o ile spółka potrafi się zorganizować i rozwinąć swoją działalność, przyszłość okaże. Daj Boże, żeby usiłowania i dobre chęci ludzi czynniejszych, a rozumiejących ekonomiczne potrzeby naszych rolników, nie pozostały bez rezultatów. I byle tylko ogół obywatelstwa wspierał należycie to stowarzyszenie na wzajemności oparte, nie na zysk obliczone, spodziewać się można że przy usiłowaniach i obywatelskiej bezinteresownej pracy zarządu rzecz pójdzie należycie, czego z serca życzymy powstającej spółce.

Wiedeń 21 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 854, galicyjskich 1765 i wołów niemieckich 950; razem 3669 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 52, 55—56 złr., osobliwe 57—58 złr.; za woły galicyjskie 52, 54—56 złr., wyjątkowo jedna partya 58 złr., i za woły niemieckie 52—56 złr., osobliwe 58, 60 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1328 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1270-5-52)

Niezaprzeczona zasługa. Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego, żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym *Régénerateur Universel* Pani S. A. Allen. — Fabryki: w Paryżu, 92, Boulevard Sebastopol; wLondynie i Nowym Yorku.

We Lwowie: w aptekach pp. K. Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

NADESŁANE. (1194-?)

Przewodnik po Krakowie
Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

Ostatnie wiadomości.

Pierwszy list pasterski Arcybiskupa X. Dra Juliusza Dindera.

W ubiegłą niedzielę ogłoszony został z ambon wszystkich kościołów archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej pierwszy list pasterski nowego Arcybiskupa. Główną treść tego orędzia wypełnia „pocieszająca i uszczęśliwiająca nauka o świętym naszym katolickim Kościele," poczem nowy Arcybiskup wyjaśnia niejako swe stanowisko. Odnośne ustępy listu pasterskiego brzmią, jak następuje:

„Niezbadane a przedziwne są drogi Boże. Czyż mogłem kiedy przypuścić, że biskupia laska do rąk wciśnięta mi będzie, a ja zaliczać się będę do rzędu bezpośrednich następców apostolskich? A jednak po ośmnastoletniej nieomal pracy w stronach, gdzie wielki Apostoł Prusaków śmierć męczeńską poniósł, Pan Bóg w niezgłębionych wyrokach swoich to zrządził, iż wyniesiony zostałem na starożytną stolicę św. Wojciecha! Znane wam są smutne stosunki i okoliczności, dla których wielce zasłużony, ciężko doświadczony, a kardynalską purpurą ozdobiony Arcypasterz wasz nie mógł powrócić na swój tron arcybiskupi, ani też żaden inny z pomiędzy tak wielu czcigodnych, uczonych i światłych kapłanów dyecezyalnych, jakeście tego spodziewać się i pragnąć mogli, nie został jego następcą. Wymieniano już nawet niejedno imię bardzo godnych i uczonych kapłanów, jakoby mieli objąć tę arcybiskupią stolicę, gdy wtem, jak się zdaje, o godzinie dwunastej (ma znaczyć: w ostatniej chwili) do mnie, niegodnego kapłana, przyszło wezwanie od Ojca Świętego, które mnie, zgoła na to nieprzygotowanego, przejęło trwogą i przestrachem. Głos to był stanowczego rozkazu Jego Świątobliwości, wobec którego wszelkie moje wątpliwości i wymawiania okazały się bezsilnemi. W tej stanowczej woli Papieża uznać musiałem wolę samego Boga, przed którą tylko skłonić głowę mi wypadało, jeżeli nie miałem narazić się na wyrzuty sumienia, gdybym, uchylając się od złożenia ofiary posłuszeństwa, stał się przyczyną, iżby archidyecezya dłużej w opłakanym stanie pozostawać musiała.

„W taki to sposób stałem się waszym Arcypasterzem. Dzisiaj stawam przed wami jako prawowity wasz Arcybiskup i mam nietylko prawo, ale i obowiązek żądać od was dopełnienia względem mnie tych wszystkich powinności i względów, jakie się Arcybiskupowi, danemu od Boga za pośrednictwem Ojca św. należą.

„Za zrządzeniem tedy Bożem, zostawszy waszym Arcypasterzem, oddaję się wam całkowicie ze wszystkiemi siłami ciała i duszy, z zupełną miłością i zupełnem zaufaniem, niczego innego nie mając na celu, jak tylko zbawienie nieśmiertelnych dusz waszych, i tuszę sobie, że miłość i zaufanie przy obustronnej dobrej woli wywołają także wzajemną miłość i zaufanie. Z trudnością tylko i wielką trudnością przybyłem do was — wszystko bowiem, co miałem miłego i drogiego, ojczystą moją ziemię, związek z ukochaną moją dyecezyą, słowem wszystko przyszło mi opuścić, i stawam pomiędzy wami prawie zupełnie nieobeznany z tutejszemi stosunkami. Proszę was przeto o cierpliwość z dobrą moją wolą, obejmującą wszystko, co służyć może dla dobra waszego."

Dziennik Poznański donosi, że minister wyznań i oświaty Gossler przybędzie d. 22 b. m. do Poznania i zabawi tam tydzień.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 22 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz zamianował prezesa sądu krajowego w Krakowie Ignacego Zborowskiego prezydentem sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wiedeń 22 czerwca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Monachium: Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Izby wyższej złożył Neumayer ustne sprawozdanie o obradach w komisyi. Podług tego sprawozdania zostało między innemi skonstatowane, że zmarły król drzewom, parkanom i słupom zwykł był cześć oddawać i innych do tego zmuszał. W kwestyi zaciągnięcia pożyczki przedłożono komisyi list od pewnego ajenta paryskiego, wystosowany do króla. W liście tym ofiarowane jest pośrednictwo co do zaciągnąć się mającej pożyczki pod warunkiem neutralności Bawaryi w razie ewentualnej francusko-niemieckiej wojny. W liście tym niema żadnej wzmianki, aby ajent ów otrzymał poprzednio jakąś wskazówkę, lub polecenie. Następnie przedłożono komisyi kartkę, nieznaną ręką skreśloną, a przez króla poprawioną, tej treści, aby napisać do królewskiego służącego Hesselschwerdta, iżby tenże, w razie osiągnięcia porozumienia z ks. Broglie, zwrócił się do rodziny Orleanów, a zwłaszcza do hr. Paryża. Nie znaleziono na to dowodu, aby polecenie to zostało wykonane. Sprawozdawca wyciągnął w końcu ostateczny wniosek, że król Ludwik w każdym razie w czasie od 10 czerwca b. r. doznawał wskutek choroby umysłowej zupełnej przeszkody w sprawowaniu rządów.

Wiedeń 22 czerwca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Papież wręczył jednemu z przebywających tu biskupów hiszpańskich złotą różę dla królowej Krystyny.

Papież udzielił 10,000 franków na rzecz ofiar cholery w Wenecyi.

Ponieważ utrzymują tu, że Francya ma zamiar okupować Zeilah, przeto rząd wywiera na Robilanta presyę, aby Francyę uprzedził i zajął całe terytoryum Harraru.

Peszt 22 czerwca. *Egyetertes* dowiaduje się, że Cesarz przybędzie w sierpniu do Ostrzyhomia z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa księcia prymasa Simora.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 czerwca. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem uchwalono na wniosek Clama Martinitza zastósować skrócone traktowanie przedłożeń w sprawie zwrotu zaliczek państwowych, udzielonych Tyrolowi i Karyntyi z powodu powodzi i w sprawie salcburskiego długu inwazyjnego. Przedłożenia te przyjdą dziś na porządek dzienny.

Izba przyjęła z drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, dozwalającą na lokacyę kapitałów pupilarnych w dalmatyńskich obligacyach krajowych.

Klasa taryfy „statki" przyjętą została bez dyskusyi; podobnie bez zmiany przyjętą została klasa taryfy „narzędzia."

Wniosek Lügera w sprawie podwyższenia cła od fortepianów na 10 złr., tudzież wniosek Kreuziga, żądający od towarów złotych cła w wysokości 1000 złr., a od towarów srebrnych w wysokości 400 złr., zostały odrzucone, po odparciu tych wniosków przez reprezentanta rządu Kalchberga.

Resztę klas taryfy aż do końca taryfy przyjęto bez dyskusyi.

Pozostawiony w zawieszeniu paragr. 1, tudzież par. 3 w sprawie cła od rodzynków, par. 4, podług którego ustawa w 14 dni po ogłoszeniu ma wejść w życie i par. 5 przyjęto bez zmiany.

Poprawki Siegmunda i Siegla, zezwalające na opłacanie cła w papierach wartościowych, względnie papierach kolejowych i obligacyach kas, tudzież popierana przez Wurmbranda poprawka Hallwicha żądająca, aby taryfa cłowa weszła w życie równocześnie z ustawą o przedłużeniu ugody cłowo-handlowej z Węgrami, zostały odrzucone i to ostatnią poprawkę odrzucono 162 przeciw 94 głosom. Resztę rezolucyj komisyi przyjęto bez dyskusyi. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 10 minut 20 w nocy. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń 22 czerwca. Z Izby deput. Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi ustawy o zwrocie zaliczek państwowych udzielonych Tyrolowi i Karyntyi z powodu powodzi, tudzież o porozumieniu z Salzburgiem w sprawie długu inwazyjnego. Następnie przyjęła Izba w trzeciem czytaniu 157 przeciw 86 głosom taryfę cłową, — za której przyjęciem głosowała cała prawica tudzież Sochor, Zallinger, Vetter wreszcie Garnhaft, Ausserer, Józef Fischer, Steinwender, antisemici i Lüger.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad projektem do ustawy o przedłużeniu działalności ustawy o kolejach lokalnych. Herbst zaleca wniosek mniejszości (żądający przedłużenia tej ustawy dla pewnych oznaczonych linij). Kraus popiera uchwałę mniejszości.

Wniosek większości przyjęty został za podstawę do dyskusyi szczegółowej i zaraz w drugim i trzecim czytaniu został uchwalony.

Wniosek Exnera w sprawie budowy kolei Penzing-Nussdorf został przyjęty.

Izba zezwoliła na dochodzenie karne przeciw dep. Bulatowi (z powodu obrazy honoru), poczem bez dyskusyi przyjętą została z dotyczącą rezolucyą w 2giem i 3ciem czytaniu ustawa, upoważniająca rząd do zawarcia z Węgrami ugody w celu wzajemnej ochrony literackiej własności.

Petycye w sprawie panującej w niektórych miejscowościach nędzy odstąpiono na wniosek Clama rządowi.

Figl interpeluje w sprawie wykazywania się świadectwem uzdolnienia przez przemysłowców, a Menger interpeluje ponownie w sprawie zajść w Lublanie.

Przyszłe posiedzenie nieoznaczone.

Przewodniczący życzy deputowanym przy zakończeniu się tego uciążliwego peryodu sesyi przyjemnych feryj i wesołego „do widzenia." (Oklaski).

Wiedeń 22 czerwca. Służąca Jakobina Stockhammer uznaną została przez sąd wyjątkowy winną zbrodni rozbójniczego morderstwa, popełnionego na pani Bauer i skazaną na śmierć.

Monachium 22 czerwca. Izba wyższa przyjęła jednomyślnie wniosek komisyi, aby się zgodzić na rejencyę, a wniosek w sprawie dotacyi odesłała do komisyi finansowej.

Poznań 22 czerwca. Przedwczoraj odczytano we wszystkich kościołach katolickich list pasterski Arcybiskupa Dindera, wystósowany w języku polskim. Tylko w kościele Franciszkanów odczytano list ów w języku niemieckim. W tymże kościele miał Arcybiskup z okazyi odpustu po południu przemowę, w której zaznaczył, że poczytuje sobie za obowiązek przemawiać do swych dyecezyan w ich ojczystym języku.

Monachium 22 czerwca. Na posiedzeniu Izby wyższej składał Neumayer sprawozdanie o obradach w komisyi. Komisya wysłuchała lekarzy co do złożonej przez nich opinii o stanie zdrowia króla, o szczegółach choroby umysłowej i o rezultacie sekcyi. Następnie przesłuchiwała komisya osoby, które króla w ostatnich czasach otaczały. Z zebranego w ten sposób materyału okazuje się że choroba króla wynikła z popędu do samotności, z hallucynacyj, przejmujących króla bojaźnią i z popędu do fantastycznych projektów.

Paryż 22 czerwca. W Senacie występowali Juliusz Simon, Clamageran i Renault przeciw wydaleniu książąt. Dziś odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi.

Londyn 22 czerwca. Podług oświadczeń rządu w Izbie niższej, pogłoska o wzięciu do niewoli pułkownika Lockharta jest bezzasadną. Zamknięcie parlamentu nastąpi w piątek a rozwiązanie w sobotę. Stanowisko Francyi w kwestyi Nowych Hebryd jest nienaganne.

Izba wyższa przyjęła w 3ciem czytaniu bil o międzynarodowem prawie autorstwa.

Kair 22 czerwca. Panuje tu wielkie wzburzenie, ponieważ angielskiemu parowcowi „Ganges", na którym było kilka wypadków choroby na cholerę, pozwolono przepłynąć przez kanał.

Kursa. Wiedeń 22-go czerwca — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·15. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·—. Renta srebr. 85·70 — Renta złota 116·85 4% Renta złota węg. 105·85. Losy z r. 1860 139·10.— Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. — Akcye kredyt. 278·80. — Londyn 126·20 — Napoleony 9·99½. — Lombardy 113·50. Losy 1864 roku 168·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 190·70. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 228·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·75. — Obligacye indemn. galicyjs 105·20. Losy prem. węgiersk. 120·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 151·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 103·— — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 189·—. — Marki 61·95. — Ruble 122·87. — Dukaty 5·94.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 22 czerwca. — Banknoty austryackie 161·45. — Krótki Wiedeń 161·15. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie 61·90. — 4% Listy Likw. Polskie 57·20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 85·—. — Akcye austr. kredytowe 450·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	123 —
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 97	10 05
Imperyał ważny	10 26	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 88
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 75	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	95 —	96 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zást. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
„ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 75	95 75
4% „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
6% „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	52 —	54 —
5% „ „ „ „ „	47 —	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	190 50	192 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 —	229 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	290 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 25
„ „ węgier. „ „	8 85	9 50
Wiedeń 21 Czerwca. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 10	85 25
4⅕% „ srebrna	85 80	85 95
4% „ złota	116 90	117 05
4% „ węgierska złota	105 85	106 —
5% „ „ papier.	94 60	94 75
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 80	140 30
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 60
Galicyjskie „ „	105 20	105 50
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	108 —	109 —
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 40
Węgierskie „ „	105 20	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 20	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 25	154 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	120 25	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 50	115 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	239	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 60	280 —
„ Bank węgierski . 200 „	285 75	286 —
Depositen-Bank . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	530 —	532 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	877 —
Unionbank . 100 „	73 25	73 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 40	152 80
Wied. Bankverein . 100 „	104 75	105 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	191 75	192 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	414 —	416 —
Elżbiety . 210 „ „	241 50	241 75
Linz-Budweis . 200 „ „	214 25	215 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 25	206 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2368	2372
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 —	217 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 75	197 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 75	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 —	229 50
Nordwest austr. . 200 „ „	167 75	168 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 50	161 -
Rudolfa . 200 „ „	193 —	193 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	189 50	190 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	233 —	233 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	113 50	113 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	254 —	254 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 —	179 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 20	100 60
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 75
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	103 —	103 25
5% „ „ „ „ „ prem.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ „ 40 lat	99 50	100 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	103 30	103 70
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	101 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	120 —	121 —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 40	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 80	99 20
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	111 40	111 90
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	96 70	97 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	101 30	101 90
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	102 70	103 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 70	84 -
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 70	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 50	105 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 40	93 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 80	101 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 75	200 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 -	160 50
„ . 200 złr. 5%	130 75	131 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 80	102 30
„ „ II Em. 200 „ „	100 75	101 25
„ Nordost . 300 „ „	101 20	101 50
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	129 25
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 60	100 90
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 70	126 10
„ Węgierskie „ 100	120 30	120 60
3% „ Tureckie . fr. 400	18 20	18 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 25
Clary . złr. 42	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 —	119 50
Insbrucku . „ 20	21 —	21 80
Keglewicha . „ 10½	23 —	— —
Krakowskie . „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	46 —	47 —
Palfy . „ 42	41 75	42 25
Rudolfa . „ 10	18 25	18 75
Salma . „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . „ 42	54 75	55 25
Stanisławowskie . „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	— —
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	33 25	33 75
Windischgrätza . „ 20	42 50	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 —	10 01
Imperyały rosyjskie	10 31	10 33
Funty szterl. angielskie	12 59	12 64
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	61 97	62 02
Rubel papierowy za 100	122 50	123 —
Lwów 19 Czerwca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 50	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ 37-letnie	94 75	95 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 50	100 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 —	96 50

Warszawa 17 Czerwca.	rub.	kop.	rub.	kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	93	40	—	—
kupon	—	—		21

Skarbczyk Poezyi Polskiej,

dla ludu i młodzieży zebrał *J. Chociszewski*. 256 stron. Cena 45 ct., z opłatną przesyłką 50 centów.

Zbiór powyższy zawiera 9 większych poematów i przeszło 60 mniejszych poezyj. Z większych utworów umieszczone: Grażyna, Marya Malczewskiego, Jan Bielecki, Wiesław Brodzińskiego, dwa psalmy Krasińskiego, Hymn do Boga Wronicza, Pieśń o Henryku Pobożnym Bielowskiego, Bitwa Racławicka Lenartowicza, Tyrteusz Anczyca itd. Jestto jedna z najtańszych polskich książek, a gdy jeszcze dodamy, że **Skarbczyk jest w Prusach dla patryotycznej treści zakazany**, przeto sądzimy, że dziełko powyższe znajdzie licznych przyjaciół w Galicyi, o ile, że bardzo stosowne na szkolne nagrody. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Zamówienia przyjmuje ***Administracya „Czasu“ w Krakowie.*** (1559-1-3)

Dwie Powiastki,

I. Szpilka Miss Nelly. — II. Powieść o minionem szczęściu przez *Teresę Radońską*. — Cena 35 ct., z opłatną przesyłką 40 ct. Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“ w Krakowie.*** (1560-1-3)

Asystent farmacyi

poszukuje od 1 sierpnia 1886 r. miejsca lub tymczasowego zastępstwa w aptece. Bliższa wiadomość pod **H. H. O.** poste restante **Kraków.** (1588-1-3)

POSZUKUJE MIEJSCA
wdowa po urzędniku

jako towarzyszka do wód lub bona, uzdolniona w krawiectwie, białem szyciu i gospodarstwie domowem. Adres: **M. Bach** w **Krakowie,** ulica Bracka Nr. 9. (1589-1-3)

Wdowa

inteligentna i uzdolniona, z odpowiedniem wykształceniem, chlubnie polecona, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domowego lub towarzystwa starszej osoby, zaraz lub od 1go października. — Oferty pod lit. **S. P. 50** poste rest. **Zduny,** Ks. Poznańskie. (1585-1-3)

Piękne parcele

bardzo stosowne pod budowę, w obszarze 800 sążni kwadratowych, przy ulicy Strzeleckiej gdzie teatr letni, są każdego czasu do sprzedania razem lub częściowo. — Bliższa wiadomość w handlu właściciela **N. Englendera** naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego. (1591-1-3)

Każdy rozporządzający 5 złr.

może utworzyć kapitał

500 złr.

Żądać objaśniającego cyrkularza bezpłatnie **„Union“ maison de Banque 16, rue de Donai, à Paris.** (1469-1-6)

Dwa piękne zwierciadła

z pozłacanemi konsolkami, o marmurowej płycie, są do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wysok. z ramą po 2 metry, szer. 80 cm. Ul. Lubicz Nr. 11 na dole. (1587-1-2)

Dworek murowany

na Białym Prądniku pod Nr. 37, wraz z 14 morg. gruntu, z inwentarzem i ogrodem, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1584-1-3)

Ajenta win

obeznanego z kupującą Publicznością — przyjmie za dobrą prowizyą **D. Fischer jun.** handel hurtowny win w **Budapeszcie.** (1586-1-3)

Chcę kupić konia rasowego,

dużego, 16 miary zwyż, silnie zbudowanego, ciemnej maści bez odmiany, od 6 do 8 lat, bez żadnych wad, z ładnemi chodami, nadającego się pod wierzch, za mierną cenę. — Offerty z dokładnem opisem uprasza się nadesłać do **Administracyi „Czasu“** sub: **„Sosnowski 86.“** (1567-4-5)

Goerbersdorf!

Na liczne zapytania mych Współrodaków — odpowiadam na tej drodze: że w tutejszym zakładzie leczniczym obecni Polacy nigdy nie byli i nie są przez władze niepokojeni, a pod względem policyjnym bywają tak traktowani jak Niemcy.

Dr. T. Stachiewicz,
asystent zakładu leczniczego (dla chorych płucowo) Dr. Brehmera w Goerbersdorfie.
(1579-2-6)

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1460 3-

Bilans tarnowskiej Kasy Oszczędności z dniem 31 grudnia 1885 r.

STAN CZYNNY:

Zapas gotówki		złr.	26,767 ct. 37½
Stan weksli:			
a) w portfelu	złr. 986,866 ct. 26		
b) pozostających na drodze sądowej	„ 50,596 „ 13½	„	1.037,462 „ 39½
Stan:			
a) pożyczek udzielonych na dobra i realności	„ 1.502 641 „ 19		
b) pożyczek udzielonych korporacyom na skrypta	„ 46,996 „ 10		
c) bezprocentowej pożyczki zaliczonej na hipotekę realności funduszu rezerwowego	„ 36,550 „ —	„	1.586,187 „ 29
Stan pożyczek na zastaw papierów publ.		„	25,780 „ —
Zaległości na procentach:			
a) wekslowych	„ 4,068 „ 97		
b) hipotecznych	„ 40,392 „ 81		
c) od zastawów na papiery publiczne	„ 311 „ 56	„	44,773 „ 34
Papiery wartościowe:			
a) dla obrotu	„ 109,000 „ —		
b) pozostające na wadyum	„ 8,200 „ —	„	117,200 „ —
Zaliczki na pensye i na rachunek tymcz.		„	9,181 „ 07
Koszta prawne u stron		„	6,852 „ 04½
Zaliczki dla Zakładu pożyczkowego		„	48,000 „ —
Pokrycie depozytów i kaucyj		„	37,730 „ —
		„	2.939,933 „ 51½

STAN BIERNY:

Wkładki ze skapitalizowanemi odsetkami		złr.	2.854844 ct. 34
Procenta na rok 1886 pobrane:			
a) wekslowe	złr. 8,299 ct. 27		
b) hipoteczne i od pożyczek na skrypta	„ 9,227 „ 29		
c) od zastawów na papiery wartościowe	„ 82 „ 73	„	17,609 „ 29
Należytość za taksy i stemple do spłacenia		„	546 „ 50½
Niewypłacone zyski z roku 1884		„	6,748 „ 33½
Rezerwa specyalna dla kursu papierów łącznie z dopisanym zyskiem na sprzedanych papierach i różnicą kursu z dnia 31 grudnia 1885 r.		„	11,050 „ 60
Depozyta i kaucye		„	37,730 „ —
Zysk z obrotu funduszów za rok 1886		„	11,404 „ 44½
		„	2.939933 „ 51½

Rachunek zysków i strat.

I. ZYSKI:

Dochód z procentów od pożyczek wekslowych	złr.	76,153 ct. 30
Dochód z procentów od pożyczek hipotecznych i na skrypta udziel.	„	86,400 „ 99
Dochód z procentów od pożyczek udzielonych na zastaw pap. wart.	„	1,542 „ 37
Dochód z kuponów	„	6,372 „ 30
Dochód z procentów od zaliczek dla Zakładu pożyczkowego	„	2,351 „ 49
Nadwyżka kosztów prawnych	„	2,688 „ 69½
Zysk na sprzedanych papierach i różnica kursu wynikła z obliczkwidowania efektów z dnia 31 grudnia 1885 r.	„	1,050 „ —
	„	176,559 „ 14½

II. STRATY:

Procent od wkładek wypłacony	złr. 19,013 ct. 88		
Procent od wkładek skapitalizowany	„ 119,647 „ 71	złr.	138,663 ct. 59
Koszta administracyjne		„	25,441 „ 11
Przekazany zysk ze sprzedaży papierów wartościowych i z różnicy kursu d. 31 grudnia 1885 r. do specyalnej rezerwy na wypadek możliwego spadku efektów		„	1 050 „ —
Czysty zysk za rok 1885		„	11,404 „ 44½
		„	176,559 „ 14½

Tarnów, dnia 31 grudnia 1885 r.

Za zgodność z księgami i wartość w skarbcu przechowaną.

Jan Martusiewicz, kasyer. *Mateusz Bigo*, buchhalter.

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Kajetan Kummer, prezes dyrekcyi. *Michał Kaczkowski*, dyrektor kancelaryi.

Dyrektorowie:

Mieczysław Starzewski, zastępca prezesa dyrekcyi. *Dr. Alojzy Malawski.*
Dr. Eliasz Goldhammer. *Dr. Emil Psarski*, zastępca dyrektora.

Komisya do sprawdzenia rachunków delegowana:

Grabowski Maksymilian, przewodniczący komisyi.
Chodacki Leopold.
Ringelheim Hermann.
Uzarski Wojciech. (1550-1-3)

Parkiety w różnych gatunkach
dębowe i dębowe z jaworem

po cenach 2 złr. 70 ct. i wyżej od metra □
i co fabryka, poleca

PAROWA FABRYKA STOLARSKA,
Braci WCZELAKÓW
we LWOWIE.

Cen iki na żądanie odsyła się opłatnie. — Illustrowane książeczki z parkietami za opłatą 1 złr. (1408 9 15)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“) **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1464-20-52) **L. SPEISER,** dyrektor

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER
z Kantarydanem Sodowym

Przyszczydło to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani r. zdrażnienia pęcherza.

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, **№ 1, 2 i 3 Sto pudełek..** 20 fr. »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów..... 4 fr. 80

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniowskiego.

[437-14-]

Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła,

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***

tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych wałców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (267-6-12)

Hektograf!

Ulepszony przyrząd do kopiowania.

Hektograficzna masa,
Hektograf. atrament,

przyrząd do układania listów, pism i faktur.

Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.
Skład we LWOWIE u firmy Syfarth & Dydyński. (1188 9-16)

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Sławne i doświadczone

Krala prawdz. Karolińskie „Ziółka Dawida“

używane z zadziwiającym skutkiem we wszelkich chorobach płuc a mianowicie w chronicznych katarach przewodów oddechowych i płuc i w suchotniczym kaszlu. Także w suchotach (gruźlicy) z nadzwyczajnym skutkiem używane.

Paczka 20 ct. w. a.

Ostrzeżenie!

Niektórzy przemysłowcy, zachęceni ogromnym odbytem moich **prawdziwych Krala Karolińskich ziółek Dawida,** starają się wprowadzić w handel falsyfikaty i ażeby omamić publiczność, opakowują je zupełnie bezskutecznym wyrobem. Mogłoby to tylko zdyskredytować prawdziwe **Krala Karolińskie ziółka Dawida,** dlatego zdecydowałem się umieścić na każdej paczce mój podpis na etykiecie niebieską farbą drukowany.

Zwracam więc uwagę konsumentów na to i proszę nie przyjąć paczki, która nie ma mego podpisu. **Józef Fürst,** aptekarz „pod białym aniołem“ w Pradze.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego** i we **Lwowie** w aptece **Zygmunta Ruckera.** (1361-6-)

Kompletne roczniki czasopisma illustrowanego „Kłosy“

(tomów 42) są do sprzedania. — Warunków udzieli księgarnia **T. W. Bragiewicza w Jaśle.** (1568 3-3)

SKLEP w JASLE,

w Rynku, wraz z pomieszkaniem pod Nr. 54 — **jest każdego czasu do wynajęcia.** (1530 4-4)

Bliższa wiadomość u właściciela.

Migrenę

i ból głowy usuwa niezawodnie „Kephalgina“ podług ordynacyi

Prof. Dra A. Czyżewicza,
c. k. radcy zdrowia.

Główne składy w aptekach: K. Mikolasza i Jakóba Piepesa we **Lwowie,** K. Wiszniewskiego w **Krakowie** i F. Jamrogiewicza w **Tarnopolu.** (1336 5-10)

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct. Mniej jak dwa pudełka pocztą się nie wysyła.

TUTKI

prawdziwe ***Houblon*** i ***Mais*** w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763-17-)

F. W. BRZEZINA w ZNOIMIE

rozsyła pocztą opłatnie znoimskie **czereśnie** (Herzkirschen) koszyk 5-kilowy po 1 złr. 60 cent. (1564-3-3)

Mieszkania letnie.

Pałac letni w Niegoszowicach z częściowem umeblowaniem, 1½ kilometra od stacyi kolei, pomieszczenie na konie, wozownie, lodownia do użytku, nabiał i warzywa w miejscu. —

Domek na wsi w Kochanowie
o czterech pokojach z kuchnią.

Bliższych objaśnień udzieli Zarząd dóbr Aleksandrowice poczta Liszki, także w Krakowie przy ul. św. Jana pod Nr. 18. (1565-3-3)

DLA
budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych
polecają:

Tektury dachowe,
Płyty asfaltowe **(Isolirplatten),**
Masę asfaltową,
Ter pogazowy i drzewny,
Masę terową,
Asfalt,
Cement,
Gips,
Wapno hidrauliczne,
Farby do facyat rozpuszczalne we wapnie w 36 kolorach,
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące,
Farby do malowania dachów,
Farby tarte w pokoście mineralnym,
Antimerulion,
Masę do gaszenia pożarów,
Wiaderka do ognia,
Kiszki konopne i gumowe,
Pasy skórzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Pasy lniane zapuszczane do maszyn,
Gurty konopne do maszyn,
Oliwę do maszyn,
Smarowidło do osi żelaznych,
Pokost,
Minię,
Bleiweiss,
Tektury,
Asbest,
Kłaki,
Konopie,
Kit miniowy,
Wagi wodne,
Pionki murarskie,
Przyrządy do rysowania,
i t. d. i t. d. [1354-5-10]

Hübner i Hanke we Lwowie.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cent. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1456-5-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa. Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (618-243-)

SYMBOLICAL CENTENARY CHART
of American History,

przedstawia kartę symboliczną historyi Ameryki, wydaną w Nowym Jorku przez ś. p. J. Horaina. Jessto piękna chromolitografia, zawierająca w 64ch kwadratach fakta najważniejsze tego kraju, ozdobiona 35 portretami najsławniejszych mężów Ameryki. Kartę taką nabyć można z dołączeniem objaśnienia po polsku w Księgarniach pp. **Friedleina i Bartoszewicza w Krakowie,** gdzie sprzedaje się na dochód wdowy i sierót po ś. p. J. Horainie za 2 złr. w. a. (1536-6-6)

DENTYSTA
wszech nauk lekarskich
Dr Kazimierz Szymkiewicz
mieszka w Rynku gł., róg ul. Wiślnej Nr. 26, nad sklepem Wgo Kryvulta.
Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana. (1407-18-20)

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach

zostanie otwartą z dniem 15 lipca 1886 r. Zgłoszenia się na kurs przyjmuje i bliższych wiadomości udziela (1546-3-3)

Dyrekcya kraj. niższej szkoły roln. w Kobiernicach, poczta Kozy.

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-30-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

Znane z dobroci
marcowe piwo Marcinkowskie

rozsyła się za pobraniem 9 złr. za hektolitr.

Stacya kolejowa, pocztowa, telegraficzna **w miejscu.** (985 8-)

Zarząd browaru w Marcinkowicach.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD.** Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. **Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.**
[927-9-18]

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwalgera w Wiedniu, VIII., Landong. Nr. 29. (1081 21-)

Fr. Kernreuter w Wiedniu,

Hernals, Hauptstrasse 117,

poleca sikawki parowe, wozowe, odprzodkowe i taczkowe, hidrofory, wozy na wodę wozy strażackie, dabi y ogniowe, strażackie uztrojenia, sikawki gospodarcze, magazynowe i ogrodowe, wszelakie pompy bardzo trwałej konstrukcyi instrumenta sygnałowe i do oświetlenia, węże i zwijadła. [1458-20-20]

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Zegary wieżowe

najnowszej konstrukcyi, trwale zrobione, rozmaitejwielkości, gromochrony dające bezwzględne bezpieczeństwo, dostarcza po najtańszych cenach za poręczeniem (1405 10-10)

Fr. Ks. Schneider,
fabryka zegarów wieżowych w Freudenthal w Szlązku austryackim.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*